

Artykuł wstępny

Dlaczego tak kochamy szare myszy?

Why we love grey mice so much?!

W połowie cieplej zimy redaktorzy czeskich gazet dostali po wierszówkach i premiach - żadnych zamarzniętych wyrzuconych na bruk bezrobotnych, żadnych wykołojonych przez śnieg pociągów, uległych katastrofie pod ciężarem szronu statków kosmicznych, żadnej elektryczności zamarzniętej bezpośrednio w drutach. No, po prostu pech, biedacy, to są przecież tylko zwykli ludzie i muszą jakoś zarabiać. Na szczęście, ujawniono afery, które uratowały podupadające gazety. Część bulwarowa w nieskończoność męczyła śmierć Karla Svobody. Ta lepsza część ujawniła ciemną przeszłość Josefa Tošovského, przez przyjaciół zwanego "Tośakiem". Czytanie o tym drugim było całkiem interesujące - nie dla samego Tośaka, ale jako naukowa podróż do głębin czeskiej duszy. Ogarnijmy sytuację:

W roku 1993 czeski parlament w ustawie nr 198/1993 Sb. zdefiniował niezgodność z prawem reżimu komunistycznego w Czechosłowacji. Poza nazwaniem zbrodni komunistycznych w ustawie definiuje się, że "Komunistyczna Partia Czechosłowacji była organizacją zbrodniczą i zasługującą na potępienie" i że "za popełnione zbrodnie są w pełni odpowiedzialni ci, którzy komunistyczny reżim wprowadzali jako funkcjonariusze, organizatorzy i inicjatorzy w dziedzinie politycznej i ideologicznej". Kolejna ustawa zakazuje następnie propagowania komunizmu, faszyzmu i wszystkich ruchów dążących do tłumienia praw i wolności człowieka. Ustawa zatem wykląda nam wprost, że na faszyzm i komunizm musimy patrzeć jednakowo - czyli jako na formacje zbrodnicze. Niestety, w praktyce wykonanie ustawy kuleje. Całkiem na pewno bezzwłocznie po swoim powstaniu byłaby rozwiązana Faszystowska Partia Czech i Moraw, a jej członkowie byłiby pozamykani. Nawet małe dziecko w Republice Czeskiej wie, że to samo, po trzykroć niestety, wcale nie grozi Komunistycznej Partii Czech i Moraw ani jej członkom. Mimo że zgodnie z prawem, powinno. I taką samą miarą mierzy się też inne sprawy. Całkiem na pewno członek NSDAP, szef oddziału banku Rzeszy, członek SS albo S.A. i człowiek odpowiedzialny za pranie brudnych pieniędzy i ich przelewanie w czystej postaci na konta Gestapo czy SD (Sicherheitsdienst - Służba Bezpieczeństwa) w Republice Czeskiej, nawet w powojennych Niemczech, nie objąłby żadnej wysokiej funkcji państwowej. Całkiem na pewno zamiast tego dostałby jako nauczkę niemało lat za kratami. Co innego, gdyby był komunistą, szefem oddziału socjalistycznego Banku Drobnej Przedsiębiorczości, ewidentnym członkiem zbrodniczej państwowej policji StB i z dużym prawdopodobieństwem prałby brudne

pieniądze dla wspomnianej StB i jej gorszej matki KGB. Z takimi "kwalifikacjami" nasz niezastąpiony "fachowiec" może wręcz przeciwnie zostać nawet premierem rządu Republiki Czeskiej. No problem. Aż dotąd można by to wszystko zapisać w gospodzie i uczciwie prosto z mostu nawymyślać "tym na górze". Oni to wszystko "pieprzą", wciąż "kradną", są "idiotami", a zwykły człowiek zawsze biedny. Tylko żeby na nich pracował!

Jednakże to teraz, niestety, nie jest takie proste, jak mogłoby się wydawać. Nasz przytoczony tu Tośak też nie ma tylko kwalifikacji niezastąpionego specjalisty bankowego, komunisty, docenianego współpracownika StB i uświadomionego milicjanta. On ma dużo mocniejszą legitymację: Najpopularniejszego polityka roku 1998 w Czechach i najpopularniejszego premiera wszechczasów, którego kochało 85 procent z nas. A to już jest, powiadam wam, lepsza legitymacja niż upaprana bumażka z czarno-białym zdjęciem i okrągłą pieczęcią Milicji Ludowej z jednej, a StB z drugiej strony, zalaminowana w folii socjalistycznym klejem. Nie wiem wprawdzie, jak by wypadło poparcie dla Tośaka teraz po ujawnieniu, ale typuję, że znowu tak mocno by nie spadło.

"Jak to jest możliwe, że człowiek, który ewidentnie dla państwa - jeśli nie liczyć zmiany podstawowej stawki o 0,1% w górę czy w dół raz na miesiąc - nic nie zrobił, premier, który ani razu nie wystąpił w telewizji i kiedy raz powiedział cztery rzeczy w wiadomościach, brzmiało to, jakby sypało się piasek z kamieniami, człowiek, który był bezpośrednio odpowiedzialny za nadzór bankowy i pozwolił tak zarządzać bankami aż dwie trzecie z nich zbankrutowały, a ludzie i państwo stracili wielkie pieniądze, mężczyzna, który nie ma nawet 10 deko charyzmy, to jak to jest możliwe, że jest najpopularniejszym politykiem i premierem wszechczasów?!, pytam się żony, kiedy wysłuchałem profilu osobowego towarzysza Josefa Tošovského w wieczornych wiadomościach. "Wytłumacz mi, bo ja już jestem od tego całkiem głupi!" "To jest proste", mówi moja żona.. "Ponieważ Czesi lubią, kiedy:

- chodzi się w dobrze leżącym ubraniu
- mówi się cicho i kulturalnie
- na nikogo nie krzyczy i niczym nie denerwuje
- jest się z każdym w dobrych stosunkach
- każdemu przyznaje się rację
- nikomu i niczemu nie wyznacza granic
- nie mówi się nic publicznie, a kiedy już absolutnie nie ma wyjścia, powie cokolwiek, z czym każdy może się zgodzić
- nie wywołuje się konfliktów nawet, gdy upadają banki

- nigdzie się nie pcha i nawet, gdy ma się objąć przewodnictwem rządu, trzeba dać się namawiać
- do niczego się nie wtrąca
- nikt nie wie, co się akurat robi i najprawdopodobniej też nic nie robi
- jest się po prostu szarą myszą, która daje wszystkim spokój"

Z tego powodu zrobiło mi się tak smutno, że już mi się na to nawet nie chciało odpowiadać. Czy jest to tylko czeska szwejkowska postawa, czy - Boże, jak nisko już upadliśmy?! Ach, wybaczenie, niektóre wyrazy użyte w tekście my starsi już zapomnieliśmy, a młodzi na szczęście nigdy ich nawet nie słyszeli. Dołączam zatem krótki słowniczek:

Słowniczek dla młodych współpracowników albo starszych z krótką pamięcią:

KSC (KPCz Komunistyczna Partia Czechosłowacji): dawna zbrodnicza i zasługująca na potępienie organizacja, podobnie jak inne organizacje założone na bazie jej ideologii (ROH - Rewolucyjne Związki Zawodowe, SCSP - Związek Przyjaźni Czechosłowacko-Sowieckiej, itd.), które w swojej działalności tłumili prawa człowieka i jakiegokolwiek przejawy demokracji

LM (Milicja Ludowa): Dawna zbrodnicza formacja komunistów, uzbrojona dokładnie w pistolety maszynowe, karabiny maszynowe, bezodrzutowe działa, granatniki i wozy bojowe, które były przygotowane do zwrócenia ich przeciwko obywatelom własnego kraju. Jeden taki atak odbył się 1. czerwca 1953 roku w Pilźnie podczas historycznie pierwszego powstania przeciwko komunistom w krajach bloku wschodniego, z efektem: wielu martwych robotników, wielu straconych żołnierzy, którzy przeszli na stronę demonstrantów. Do kolejnego znaczącego starcia doszło 21. sierpnia 1969 roku, z rezultatem: tylko w Pradze co najmniej troje martwych i setki rannych. Kolejne akcje komuniści i milicjanci przygotowywali w listopadzie 1989, ale szybki bieg zdarzeń przeszkodził im w tym.

StB (bezpieczeństwo państwowe, Służba Bezpieczeństwa): także było zorganizowanym przez komunistyczne państwo stowarzyszeniem zbrodniarzy, którzy terroryzowali obywateli choćby tylko za niezgadanie się z reżimem komunistycznym. StB miało na sumieniu tysiące zabójstw, porwań, bezprawnych aresztowań i zatrzymań w więzieniu. Podczas nich brutalnie torturowało, pozostawiając trwale następstwa w postaci ciężkich uszkodzeń ciała i utraty zdrowia.

SSM (Socjalistyczny Związek Młodzieży): absolutna większość młodych ludzi od 15 do 30 lat należała do tej organizacji. Nienależenie oznaczało pewne nieprzyjęcie na studia i różne szykany przy szukaniu zatrudnienia.

ROH (Rewolucyjne Związki Zawodowe): często nazywane KSC Bis. Absolutna większość pracujących należała do ROH. Nienależenie oznaczało zamrożenie awansu w pracy, szykany finansowe i przede wszystkim szykanowanie dzieci, które musiały do podań o przyjęcie do szkoły dodawać opinie z pracy rodziców (patrz hasło Mokobuko).

Mokobuko, Klapoklides (Kodeks Moralny Budowniczego Komunisty, Pozytywna Postawa Wobec Władzy Ludowo-Demokratycznej). Każdy obywatel od najwcześniejszego dzieciństwa był poddawany regularnym ocenom tzw. składników, z których najważniejszym była rada zakładowa KSC, a za nią w pewnym odstępie ROH i SSM. Ważną rolę odgrywali też jednak na przykład domowi albo uliczni mężowie zaufania, w większości starzy członkowie KSC albo sługusy, którzy często z uprzejmym podejściem szpiclowali i udawali współobywateli.

Dzieci - tutaj nie chodzi o skrót czy nazwę organizacji, ale o rzeczywiste DZIECI swoich rodziców. Oprócz wielu innych różnic zasadnicza tkwiła w tym, że za socjalizmu dzieci automatycznie stawały się zakładnikami reżimu. Każdy, kto choć trochę się wymykał, mógł się spodziewać zemsty reżimu na dzieciach. Podstawową tradycyjną zemstą było nieprzyjęcie dzieci do szkoły średniej czy wyższej. Przez czterdzieści jeden lat były to setki tysięcy utalentowanych dzieci, które mogły zostać inżynierami-wynalazcami, lekarzami-dobroczyńcami, nauczycielami-wzorami, profesorami uniwersyteckimi-niezapomnianymi geniuszami, a które z tego powodu nie zostały przyjęte na studia i już nigdy nie stały się tym, do czego miały podstawy. Permanentna groźba zemsty na dzieciach zmuszała wielu poza tym dzielnych obywateli i przeciwników reżimu komunistycznego przynajmniej pozornie do zgody i współpracy.

Komitet uliczny (ulicznik): komitet uliczny KSC, który szpiclował i oceniał Mokobuko i Klapoklides.

ČSLA (Czechosłowacka Armia Ludowa): była formacją bojową całkowicie zmonopolizowaną przez reżim komunistyczny. Podstawowa służba wojskowa była dwuletnia, poborowy tylko wyjątkowo odwiedzał dom i musiał służyć geograficznie jak najdalej od swoich stron rodzinnych. Każdy żołnierz składał przysięgę wierności partii komunistycznej, największy nacisk podczas szkolenia kładziono na PSM (polityczne szkolenie załogi), a najważniejszym człowiekiem jednostki nie był dowódca, ale PVD (oficer wychowawczo-polityczny). Ci, którzy odmówili służby wojskowej dostawali najmniej trzy do czterech lat więzienia, po powrocie powtarzał się proces poboru i jeżeli znowu odmówili dotykania broni, dostawali kolejne trzy lata i tak dalej ad infinitum. Sytuację w ČSLA całkiem wiernie przedstawiają filmy Batalion pancerny i Czarni baronowie.

Banany, pomarańcze: były nierzeczywistym smakołykiem, po który ustawiały się niekończące się kolejki i który był na przydział. O wielkości przydziału decydował sprzedawca.

Wszelkie pozostałe towary: Niedostatek towarów konsumpcyjnych i pozostałych produktów był trwały. Niektórych rodzajów produktów brakowało stale (rowery, maszyny do szycia, samochody, telewizory, naczynia, mięso wieprzowe, owoce cytrusowe i wiele innych), innych czasami i nieoczekiwanie (papier toaletowy,

pastą do zębów, czosnek, ocet, cukier, ryż, kielbasa, sery, nici itd.).

Klauzula wyjazdowa: Dokument, który obywatel musiał mieć, jeśli chciał wyjechać do krajów innych niż socjalistyczne. Klauzulę wyjazdową przydzielała SNB (Korpus Bezpieczeństwa Narodowego) i nie było do niej żadnego prawa. Dostanie jej było prawdopodobne jak wygrana na loterii.

Promesa dewizowa: Żeby obywatel mógł ewentualnie dostać klauzulę wyjazdową, SBCs (Państwowy Bank Czechosłowacki) musiał mu przydzielić tzw. promesę dewizową. Ta brzmiała tak, że w razie udzielenia klauzuli wyjazdowej sprzeda mu około pięciu dolarów na dzień pobytu w kraju kapitalistycznym. Wokół podania o promesę dewizową rozkręcała się cała karuzela opinii od rad ulicznych i zakładowych, patrz wyżej.

Fucha: ponieważ obywatele w pracy zarabiali mało i dlatego, że tzw. usługi (patrz. przedsiębiorstwo komunalne) nie funkcjonowały, każdy, kto miał coś do zaoferowania, po pracy brał fuchy. Fucha była pracą poza oficjalnym zatrudnieniem, w której obywatel sprzedawał swoje kwalifikacje - albo z oficjalnej pracy (tj. w pracy murarzem, na fusze murarzem), albo inne, których sam się nauczył, zgodnie z hasłem "Nędza nauczyła Dalibora grać", (w pracy nauczycielem, na fusze murarzem). Fuchy były szarą strefą i reżim na nią przymykał oczy, dlatego że bez nich całkiem by runął. Kiedy jednak ktoś popadł w odchylenie polityczne, zamykali go pod pozorem brania fuch.

Kościoty: reżim komunistyczny odebrał kościołom cały ich majątek i proboszczom płacił marną jałmużnę. Na zewnątrz prezentował to jako troskę państwa o potrzeby wierzących. Proboszczów zastraszył "zgoda państwową na wykonywanie funkcji duchownego", bez której proboszcz nie mógł zajmować się wiernymi. Setkom księży, którzy nie tańczyli, jak zagrali im komuniści, państwo zabierało zgodę i w lepszym przypadku kończyli jako górnicy, manewrowi, kopacze, a w gorszym jako muklowie (patrz niżej) w obozach pracy przymusowej.

Mukl (mężczyzna przeznaczony do likwidacji): więzień obozu reedukacyjnego. W tych obozach koncentracyjnych komuniści zgromadzili dziesiątki tysięcy księży, rzemieślników, przedsiębiorców, rolników, byłych żołnierzy frontowych i innych obywateli, którzy nie sprzedali się ich reżimowi i więzili ich tu długie lata, traktując ich brutalnie i po bestialsku. Wielu dzielnych ludzi, prawdziwy kwiat narodu, zginęło w obozach wskutek nieludzkiego traktowania.

Historia MDH (historia międzynarodowego ruchu robotniczego), Historia KSC, Ekonomia polityczna, Komunizm naukowy: cztery przedmioty, których uczono się i surowo z nich egzaminowano w każdej szkole wyższej od Akademii Górniczej przez Wyższą Szkołę Artystyczną aż po Akademię Medyczną.

VRSR (Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa): sztuczny i całkowicie przekreślony przez

komunistycznych historyków bezwzględny przewrót bolszewicki, który komuniści przeprowadzili w listopadzie (według prawosławnego kalendarza - w październiku) 1917 roku w Rosji i innych krajach, które siłą opanowali i przyłączyli, jeden z najkrwawszych reżimów w dziejach ludzkości.

Zwycięski luty, Luty: analogia VRSR tym razem do zmiany w Czechosłowacji 25. lutego 1948 roku. Z powodu mniejszego oporu ludności mniej krwawy - tam, gdzie ofiary w Rosji liczy się w wielu dziesiątkach milionów, w Czechosłowacji w tysiącach.

Przedsiębiorstwo komunalne: Komuniści upaństwowili absolutnie wszystko, także ostatniego szewca z jednym stołkiem szewskim. Ci upaństwowieni drobni przedsiębiorcy byli potem siłą zmuszani do wstąpienia do przedsiębiorstw komunalnych, gdzie mogli jedynie jako pracownicy państwowi oferować swoje usługi innym obywatelom. Przedsiębiorstwa komunalne nigdy nie działały, dać buty do pobicia, naprawić zegarek albo oheblować deskę to była prawdziwa męka.

JZD (Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna): komuniści zabronili rolnikom gospodarzenia na swoim i siłą zmuszali ich do tworzenia JZD, gdzie musieli gospodarzyć kolektywnie. Kto się sprzeciwił, był likwidowany. Pamiętam niejednego starego komunistę, który z upartymi wyrzutami sumienia żałował później tych brutalnych akcji likwidacyjnych, w których w latach pięćdziesiątych aktywnie uczestniczył.

Kto nie idzie z nami, idzie przeciw nam!: hasło komunistów, wyrażające absolutną nietolerancję wobec innych poglądów.

Granica państwowa: granice Czechosłowacji z krajami kapitalistycznymi były szczelnie zamknięte kilkoma rzędami drutów kolczastych, które były pod napięciem i manipulacja z pętlą drutu wywoływała zmiany frekwencji, które uruchamiały alarm. Na niektórych odcinkach napięcie było tak wysokie, żeby zabić przy dotyku. Granica z NDR (Niemiecka Republika Demokratyczna) i NSR (Niemiecka Republika Federalna) była dodatkowa zaminowana przeciwpiechotnymi i przeciwczołgowymi minami. Granica była strzeżona przez PS (Straż Pogranicza). Przy próbie przekroczenia granicy obywatele stawali się zwierzyną łowną. W czasie trwania dyktatury komunistycznej na granicy zginęło 1063 obywateli czechosłowackich.

PS (Straż Pogranicza): wybrani rekruci wstępowali do formacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, największą z nich była Straż Pogranicza. Młodym mężczyznom robiono tu dokładne pranie mózgu i indoktrynowano wyobrażenie, że każdy, kto porusza się w okolicy pasa przygranicznego jest podejrzany i każdy, kto znajdzie się w pasie przygranicznym, jest intruzem. Intruzów mieli obowiązek pojmać albo lepiej zastrzelić i po akcji było weryfikowane, czy pogranicznik strzelał dość aktywnie i strzelaniem obok intruza nie pozwolił mu uciec. Po takim ewentualnym wniosku komisji śledczej na pogranicznika czekał prokurator wojskowy i kilkuletnie więzienie.

Pionier; Iskra: od najwcześniejszego dzieciństwa prawie wszyscy bez wyjątku uczyli się być socjalistycznymi obywatelami. Iskrami zostawali w pierwszej klasie, Pionierami w trzeciej. Kto nie był w Iskrach ani w Pionierach, stał obok, a szkoła mu to odpowiednio okazywała - całkiem na pewno także zakazem dalszej nauki. W każdej klasie znajdował się jeden, najwyżej dwóch takich odważnych.

Zbrodniarze bez kary: tak można śmiało nazwać komunistów. Vladimír Klokočka z czeskiego Trybunału Konstytucyjnego opublikował smutny bilans: w czasach władzy komunistycznej z powodu zbrodni prawnych cierpiało ogółem 280 000 obywateli. Z tego 234 zostało straconych, 300 zmarło w więzieniach w następstwie tortur i złego traktowania. 176 zastrzelili pogranicznicy podczas uciezek na Zachód, a 887 zginęło na drutach kolczastych podłączonych do prądu na czechosłowackich granicach. Do tego trzeba doliczyć najmniej 300 000 ludzi, którzy byli szykanowani zakazem studiowania albo pracy według swoich kwalifikacji. Za te zbrodnie przeciw ludzkości do kwietnia 2003 roku

skazano 15 komunistów i z tego tylko 7 na karę bezwarunkowej utraty wolności. Wszystkie grube ryby, żyjący wtedy, jak Jakeš, Lenárt, Štrougal, Husák i inni bez problemu prześlizgnęli się przez dziurawą sieć demokratycznej sprawiedliwości...

Inż. Kvido Štěpánek, dyrektor firmy



Stalin - pomník tohoto masového vraha stával svého času v Praze na Letné, pozůstatkem je stále existující sokl.



V. I. Lenin - pomníky tohoto masového vraha se běžně nacházejí na mnoha místech bývalého SSSR ještě dnes.

Fakty i wiadomości

Czy wiecie, że...

Marie informs on charity of IB

...firma Isolit - Bravo, s r.o. już dziesięć lat sponsoruje Fundację Uzdolnionych, którą założyła wspólnie z władzami miasta Jablonné nad Orlicí. W ciągu tych dziesięciu lat Fundacja otrzymała od firmy ponad 11 milionów CZK. Ile to jest mniej więcej uczniów, którzy dzięki Fundacji mogli w spokoju skończyć naukę?

Ilu studiujących podróżników mogło dzięki pożyczce z tego funduszu spełnić swój sen i podjąć jedną albo i więcej zagranicznych podróży?

Ile dzieci, dzięki indywidualnej albo pedagogicznej asyście, mogło dołączyć do grupy swoich rówieśników i dzielić z nimi radości i troski codziennych dni?

W roku 2006 firma Isolit na tę asystę przekazała prawie 700 tysięcy CZK i ułatwiła tym samym prawie 100 rodzinom opiekę nad niepełnosprawnymi dziećmi. Dalsza pomoc dla rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi została udzielona z Fundacji.

Ilu pacjentów szpitali, zakładów leczniczych i rehabilitacyjnych zetknęło się z wyposażeniem, które

firma pomogła zmodernizować nie tylko swoimi środkami finansowymi, ale i swoimi produktami?

Ilu klientom domów dziennego pobytu umożliwiono spokojne przebywanie w nowych domkach, które zostały wyposażone przy pomocy darów od firmy?

Ilu chorym współobywatelom pozwolono na wykorzystywanie swoich ograniczonych zdolności w warsztatach chronionych, i zyskanie w ten sposób, dla nich bardzo ważnego, uczucie bycia potrzebnym. Także na te warsztaty została przekazana niemała suma.

To tylko krótki wykaz tego, w czym pomagają podarowane przez firmę środki finansowe i wszystkie wyroby. W roku 2006 przekazano w darach 3,5 miliona CZK.

Przez pięć ostatnich lat na urządzenia medyczne, szkolne, socjalne, rehabilitacyjne i podobne, włącznie z Fundacją, została udzielona pomoc w wysokości 20,4 miliona CZK.

Marie Pavlíčková
Zastępca głównego ekonomisty

Naszą firmę widać...

The House of labour in Klodzko where IB participated this spring

Zgodnie z długookresowym planem działań dotyczących naboru nasza spółka prezentuje się podczas znaczących imprez regionalnych i ogólnokrajowych.

W ostatnim okresie warto wspomnieć przede wszystkim udział w tradycyjnych Targach Pracy przy CVUT w Pradze, gdzie z naszą prezentacją byliśmy zdecydowanie widoczni i odnotowaliśmy znaczne zainteresowanie, głównie ze strony studentów z regionu wschodnioczeskiego. Na podobnych imprezach wchodzimy w kontakt z czołowymi metodami naboru konkurencyjnych firm i jest pocieszające, że jeśli chodzi o poziom wytrzymujemy pełne zrównanie z nimi.

Kolejną bardzo interesującą akcją była Gielda Pracy w Kłodzku. Jak mówi jej nazwa, była w całości poświęcona współpracy z Polską w dziedzinie zatrudnienia. Ucieszyło nas zainteresowanie firmą, a przede wszystkim fakt, że jest odbierana jako stabilny i uczciwy pracodawca, który nie dzieli współpracowników na miejscowych i zagranicznych. Jesteśmy trochę zaskoczeni wzrostem zainteresowania czeskich firm polskimi pracownikami - jeszcze niedawno byliśmy pionierami takiej współpracy, a teraz w imprezie uczestniczyło już prawie pięćdziesiąt firm z całej RCz. Mimo to przy obecnym stanie morale naszych niezatrudnionych nie ma się co dziwić, że pracodawcy są zmuszeni szukać wykwalifikowanych pracowników także poza Republiką Czeską.

Mamy nadzieję, że wyżej opisane działania przyniosą efekt w postaci nowych, perspektywicznych współpracowników do wszystkich dywizji naszej spółki.



Gielda Pracy, 9. 3. 2007, Kłodzko, PL

Martin Šlesinger; Kadry IB

Kształcenie

finansowane z Europejskiego Funduszu Socjalnego i z budżetu państwa



Information on EU funds and there usage

W zeszłym roku zaczęliśmy współpracować ze spółką szkoleniową i doradcą PROFIMA EFFECTIVE, s.r.o., która nas zakwalifikowała do ponadregionalnego projektu "Wsparcie konkurencyjności przedsiębiorstw branży maszynowej i tworzyw sztucznych poprzez rozwój zasobów ludzkich". Cały projekt jest współfinansowany przez Europejski Fundusz Socjalny i budżet państwa RCz.

W ramach tego projektu nasza firma zyskała dotację w wysokości 894.420,-Kč w dziedzinie kształcenia pracowników. W praktyce oznacza to dla naszej firmy, że w roku 2007 i w pierwszej połowie roku 2008 zrealizowano albo jeszcze zostanie zrealizowanych 11 szkoleń, które są w pełni opłacone z tej dotacji. Dodatkowo z dotacji opłacane jest także zakwaterowanie.

Do tej pory odbyło się szkolenie na temat "Minimum prawa pracy" i szkolenie pod nazwą "Rozwiązywanie konfliktów, przedstawianie i przyjmowanie krytyki, podstawy asertywności". Przygotowywane jest jeszcze szkolenie w dziedzinie umiejętności komunikacyjnych, zarządzania zespołem i tworzenia zespołów, korzystnego negocjowania handlowego, efektywnego używania telefonu itp.

Inż. Magdalena Danielová, ekonomistka

PODZIĘKOWANIE

Dziękuję pracownikom Isolit-Bravo Jablonec nad Orlicí za pomoc przy wypełnieniu ankiety, która stanowiła podstawę mojej pracy magisterskiej "Higiena jamy ustnej populacji dorosłych w RCz".

Dziękuję za współpracę.

**Romana Filipová
studentka 6. roku Medycyny
w Hradci Králové**

ISOLIT- BRAVO OFERUJE:

USŁUGI ŁADOWARKI LOCUST W TAKICH WARIANTACH:

1. Wersja podstawowa w cenie 450,- za godzinę
2. Z końcówką zamiatającą w cenie 450,- za godzinę
Maksymalna wydajność: 8400 m²/godzinę, szerokość szczotki 2,8 m
3. Młot wyburzający do prac wyburzeniowych w cenie 750,- za godzinę.

Podane ceny są bez VAT, konieczne jest także doliczenie kilometrów dojazdowych w cenie 50,- za km.

Ponadto możliwe jest wypożyczenie drobnych narzędzi elektrycznych

- wiertarki
- młoty udarowe
- piły itp.

Dokładny wykaz z cennikiem dostępny u **Pani Lorencové, tel. 262**

p. Pawera Tomáš
technik budowlany tel. 205



Ubezpieczenie odpowiedzialności pracownika wobec pracodawcy

Responsibility insurance for colleagues

Wielu naszych pracowników wykorzystuje możliwości ubezpieczenia się od odpowiedzialności pracownika za szkodę wyrządzoną pracodawcy, tzw. "ubezpieczenie od głupoty". Firma uprosiła to ubezpieczenie pracowników w ten sposób, że ma zawartą umowę ubezpieczeniową z ubezpieczalnią Kooperativa i ČPP.

Korzyścią ubezpieczenia przez firmę jest to, że ubezpieczenie jest niższe niż gdyby pracownik samodzielnie zawarł umowę ubezpieczeniową, następnie przy ubezpieczaniu zdarzeń firma pomaga przy wykonaniu. Wadą jest to, że ubezpieczenie obowiązuje tylko dopóty, dopóki ubezpieczony jest pracownikiem Isolitu-Bravo. Co roku w październiku umowy są przedłużane, aktualizuje się spis ubezpieczonych, potem umowy mogą być rozszerzone o załącznik przy większej liczbie zainteresowanych ubezpieczeniem.

Obecnie wysokość rocznej składki ubezpieczenia to 200-300 CZK. Z tej oferty skorzystało już 266 naszych współpracowników. Następnie składka ubezpieczeniowa jest podnoszona dla kierowników i według wysokości sumy ubezpieczeniowej, na którą ubezpieczony chce się ubezpieczyć (70-100 tys. CZK).

Ubezpieczenie nie odnosi się do odpowiedzialności za szkodę spowodowaną na przykład umyślnie albo przejętą ponad ramy ustanowione przepisami

prawa, po spożyciu alkoholu albo zażyciu substancji odurzających, spowodowaną wyprodukowaniem braku, utratą rzeczy, zaniedbaniem przepisowej obsługi albo konserwacji. Następnie także poprzez niedobór powierzonych wartości, na które ubezpieczony powinien wystawić pracodawcy rachunek, zapłacenie sankcji majątkowej, nałożonej na niego w następstwie postępowania ubezpieczonego, a są jeszcze inne wyjątki.

We współpracy z maklerem ubezpieczeniowym udało się zlikwidować szkody, które nastąpiły w firmie i ograniczyć udział własny współpracownika. Przy likwidacji szkody przedmiotowej nieodzowne jest zapewnienie następującej podstawy: zasady odszkodowania o uznaniu zobowiązania podpisane przez ubezpieczonego (wcześniej w firmie pracowała komisja ds. szkód, która przygotowała taki dokument, teraz upoważniony do sporządzenia protokołu jest przełożony pracownik z kierownictwa firmy). Ubezpieczony przedkłada następnie kopię umowy o pracę, zaświadczenie o zarobkach, dokumentację fotograficzną uszkodzonej rzeczy (w przypadku większej szkody musi być obecny likwidator z ubezpieczalnią). Te dokumenty załatwiamy i wysyłamy do ubezpieczalni w imieniu ubezpieczonego.

Inž. Jiří Bláha
Główny ekonomista

Wynik postępowania z odpadami na rok 2006

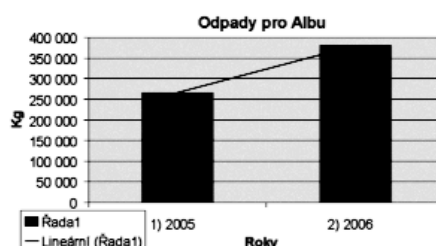
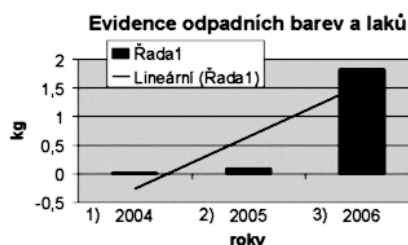
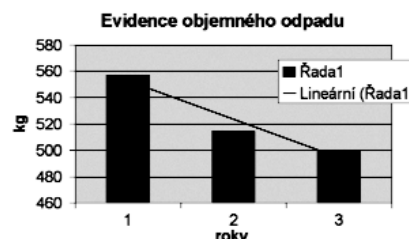
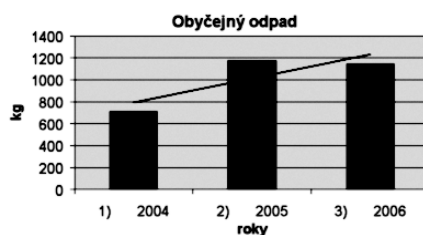
Waste management in 2006

Na rok 2006 zostały wyznaczone plany obniżenia wszelkich odpadów, zwłaszcza jednak zużytych farb i lakierów, innych rozpuszczalników i mieszanek rozpuszczalników oraz odczynników absorpcyjnych.

Na podstawie dołączonych wykresów widzimy, że udało się nam osiągnąć cele, jeśli chodzi o inne rozpuszczalniki i mieszaniki rozpuszczalników. W zużytych farbach i lakierach był wielki przyrost w następstwie likwidacji i wywozu zniszczonych odpadów ze składowiska w Jamném nad Orlicí. Odczynniki absorpcyjne w przeciwieństwie do roku 2004 i 2005 odnotowały wzrost, jednakże w ciągu roku 2006 zaczęto stosować tekstylia, które są bardziej chłonne. Dzięki przejściu na tekstylia odpady znowu się zmniejszają. Nastąpił tu jednak przełom w wyniku stwierdzenia, że wielką ilość i wielkie koszty dla firmy stanowią wyciory MEWA. Wyciory MEWA są umieszczone w tłoczni i w dziale remontowym i konserwacji.

Całkowity stan Zwykłych odpadów w przeciwieństwie do roku poprzedniego zmniejszył się. Podobnie co do Niebezpiecznych Odpadów doszło do obniżenia. Poprzez wprowadzenie dalszego sortowania odpadów doszło do wzrostu ilości segregowanego papieru, selekcionowanej folii. Wyraźnie spadła ilość Odpadów Wielkogabarytowych. Wzrost Mieszanych Odpadów Komunalnych i betonu jest metodą działań budowlanych w NT, cały czysty gruz budowlany został rozarty i powtórnie użyty.

Monika Lorencová, PZP



Zakład mięsny (Masna)

Był wczesny letni poranek i czerwona tarcza Słońca pomału odklejała się od sylwetki Świńskiej Góry, która jest częścią Masywu Suchovršského. Do Zakładu Mięsnego przywieziono pierwszą dzienną partię zwierząt. Zwierząt, dla których nie istniało żadne prawo do najbardziej elementarnej ochrony, zwierząt, za które były wystawiane rachunki tak samo jak za drzewo, kamienie, kruszywo, bez różnicy, a jednak dla zwierząt znacznie gorzej, dlatego że kruszywa czy asfaltu tylko się używa, podczas gdy zwierzęta zabija się, a przedtem męczy. Kto chciałby dobrowolnie iść na śmierć?! I tak zwierzęta na rampie, która była w miejscu dzisiejszej szklarni, opierały się, wierzyły i rozpaczliwie wypatrywały ostatniego ratunku przed ziejącymi czernią otwartymi wrotami Zakładu Mięsnego, za którymi w istocie czuć było brutalność, przemoc i śmierć. Paradoksalnie, to była okazja dla chamów i brutalni nie tylko z samego Zakładu Mięsnego - walić zwierzęta drągami i łańcuchami

przychodzili także niektórzy chłopcy z Jablónného i okolicy.

Był wczesny zimny poranek, a termometr pokazywał dużo poniżej zera. Ludzie otulali się w ciepłe palta, a i w nich wychodzili na zewnątrz tylko w największej potrzebie. Czerwona tarcza Słońca pomału odklejała się od sylwetki Góry Bukowej, daleko na południe od Świńskiej Góry. Do Zakładu Mięsnego przywieziono drugą dzienną partię zwierząt. Co z tego, że w drodze ciągnięte przez traktor w dwudziestostopniowym mrozie okrutnie cierpiały i marzły? Przecież to są zwierzęta. Walcie je, aż nie wytrzymają... Byłoby ostatnią rzeczą oczekiwać jakiegoś innego traktowania od społeczeństwa, gdzie najwięcej sukcesów odnosi Bohumil Hrabal, który ustami ekspedytora Hrdličky opisuje mniej więcej, co następuje: Na stacji stanął pociąg towarowy, wiozący bydło do rzeźni. Jeden przerażony byk opierał się, wtedy Hrdlička nie się nie wahał i kuchennym nożem wykłuł mu oboje oczu. Potem byk przez całą drogę na śmierć był już jak baranek... Hahaha. Hrdlička jest czeskim bohaterem i frantem, a Hrabal szanowanym piewą

życia. Menzel za adaptację filmową dostaje Oscara i Czeskiego Lwa. W sumie jest to wielka kpina, bo wieczorem grilujemy sobie kiełbaski z tego byka i popijamy je postřižinským piwem. Jesteśmy przecież dobrými Czechami i porządnyimi ludźmi. Smacznego!

(odst)Myślę, że wobec tych zwierząt, które tego lata przeszły przez Zakład Mięsny i jakiś dzień później przez nasze żołądki, mamy wielki, wielki dług. Nie wiem jednak, co moglibyśmy dla nich w tej chwili zrobić. To bezprawie i brutalność już zostały odebrane, już przebiegły, już były. Nawet stanie się w ciągu nocy wegetarianinem nie da gwarancji, że świat

będzie automatycznie lepszy - jednym znanym był na przykład Hitler. Chyba jednak możemy pomóc tym zwierzęcym duszom, które być może pozostały, zszokowane ludzką brutalnością, okrucieństwem i przemocą, zaszyte gdzieś w przestrzeniach dzisiejszego NT. I dlatego poprosiłem pana proboszcza Pavla Pokorného, żeby w ważne święto Józefa Robotnika objaśnił przestrzenie NT. Kogo to interesuje, jest serdecznie zapraszany - zaczynamy toastem w stołówce o 10.00 pierwszego maja.

Inż. Kvido Štěpánek

O naší práci

Audyty wewnętrzne systemu zarządzania jakością - sens i cel

Auditing - the sense and reality

Co to jest audyt? Słowo audit (po polsku: audyt) jest słowem przeniesionym do języka czeskiego i jego najtrafniejszym czeskim synonimem jest słowo prověrka (po polsku: kontrola). Czyli audyt = kontrola. Według definicji w normie ISO 9000:2000 chodzi o proces, który jest systematyczny, niezależny i udokumentowany, mający za cel ocenę zgodności z kryteriami audytu. Taka definicja normalnemu użytkownikowi dużo nie powie. Z punktu widzenia kontroli jakości audyt jest zatem procesem oceniania zgodności z ustalonymi wymaganiami. A co to są za wymagania? Są to np. wymagania normy ISO 9001 albo ISO TS 16949 i wymagania innych norm technicznych. Poza wymaganiami normatywnymi niektóre audyty obejmują też wymagania prawne. Może chodzić na przykład o wymagania ustanowione w rozporządzeniach rządu, które ustalają wymagania techniczne wobec wyrobów. Oczywiście częścią audytów są także wymagania dotyczące wewnętrznych przepisów firmy i metod pracy.

Audyty dzieli się obecnie na wewnętrzne i zewnętrzne. Audyty wewnętrzne są prowadzone przez pracowników firmy, bardzo wyjątkowo także przez osobę niezatrudnioną na etacie, tylko np. na umowie. Te audyty są też nazywane audytami pierwszej strony. W przeciwieństwie do tego audyty zewnętrzne można jeszcze dalej podzielić na audyty prowadzone przez klienta, wtedy są to audyty drugiej strony, i audyty przeprowadzane przez certyfikowaną albo inną organizację nadzorczą - takie audyty bywają nazywane audytami trzeciej strony. Dalej zająłbym się szczególnie tylko audytami wewnętrznymi.

Audyty wewnętrzne mają swój zwyczajny przebieg. Wszystko zaczyna się od programu audytów, który bywa przygotowywany przez managera jakości na okres jednego roku. W większych firmach audyty

bywają rozdzielane na części - w większości według procesów firmy. Audyty wewnętrzne prowadzone w IB dzieli się dalej według tego, na jaką dziedzinę QMS audyt ma być nakierowany. Rozróżniamy audyty systemowe, wyrobów i procesowe.

Audyt systemowy - celem tego audytu jest ocena, czy przebieg określonego procesu w firmie jest w zgodzie z wymaganiami normy choćby tylko ISO 9001 (powszechne wymagania) albo ISO TS 16949 (wymagania przemysłu motoryzacyjnego). Kolejnym pomocnym dokumentem przy audytowaniu jest szczegółowy opis czynności danego procesu, który jest wprowadzony w odpowiedniej instrukcji organizacyjnej. Z zasady każdy proces w firmie ma swoją instrukcję organizacyjną.

Audyt wyrobów - ten audyt jest jednym z wymagań normy ISO TS 16 949. Przeprowadzanie audytu ma swoje reguły, którą są opisane w instrukcji organizacyjnej - Audyt wyrobów. Celem jest niezależna ocena, czy zostały spełnione wymagania klienta co do określonego wyrobu. Audyt procesowy - chodzi o typ audytu, który jest nakierowany bezpośrednio na dany proces produkcyjny. Ocenia proces zakupu, kwalifikacji pracowników trafiających do procesu produkcyjnego, manipulacji i magazynowania, ocenia też troskę o klienta i poziom wykonanych analiz wad. Wykaz pojedynczych kwestii i metodyka oceniania kieruje się niemiecką normą samochodową VDA 6.3. Ta metodyka jest często wykorzystywana także przy audytach przeprowadzanych przez klienta.

Do tego, żeby audyty były przeprowadzane na poziomie, trzeba mieć także wykwalifikowanych audytorów wewnętrznych. Każdy audytor w IB jest posiadaczem certyfikatu, który jest jednak ograniczony czasowo. Dlatego konieczne jest oczywiście stałe zapewnianie wymaganych kwalifikacji.

Ing. Ondřej Mareš, kierownik ŘKJ

Zapytania do firmy Isolit-Bravo w roku 2006

The price demands - blood of the company

W minionym roku nasza firma otrzymała łącznie ponad 1000 zapytań od klientów o produkcję form wtryskowych, tłoczonych części z tworzywa sztucznego, produkcję części metalowych, montaż podzestawów czy gotowych wyrobów. Do tych zapytań opracowano łącznie 932 oferty. Przeważająca część klientów jest z Niemiec, Czech, Słowacji, Austrii, Belgii. Skuteczność naszych ofert waha się w zakresie 4 - 4,5%. Niektórym ta liczba może się wydać aż nazbyt niska, ale w tej dziedzinie tak to, niestety, jest. Wpływ na ten proces ofertowy ma także stale nasilający się nacisk chińskich narzędziowni, usiłujących eksportować swoje wyroby do krajów europejskich. Dla niektórych klientów jakość jest, niestety, dopiero na drugim miejscu. W wielu przypadkach dzieje się tak, że na przykład narzędzie zamówione w Chinach wyjdzie finansowo drożej niż gdyby je klient zamówił u nas. Do tej ceny oferowanej przez azjatyckie narzędziownice trzeba jeszcze doliczyć niemałe wydatki na transport (w przypadku realizacji transportem lotniczym) i jakieś "nastawienie" form (wymiana pewnych części) do seryjnego wykorzystania w warunkach europejskich.

W kilku ostatnich miesiącach udało nam się otrzymać także kilka zapytań z Rosji, przede wszystkim dzięki naszemu udziałowi międzynarodowych targach narzędziowych Rosmould 2006, jakie odbyły się w Moskwie w czerwcu minionego roku. Pierwszą jaskółką sukcesu było zamówienie produkcji nowych form przez firmę SAKURA. "Tylko tak dalej i głównie nie odpuszczać". Najwięcej ofert zostało opracowanych dla firm Automotive-Lighting, Hella, Siemens, Richard-Fritz, Gardena itd. Jak wynika z samych nazw, chodzi przede wszystkim o klientów działających w obszarze przemysłu samochodowego. Nowymi "zapytującymi" w minionym roku stały się firmy Hella i firma RF, gdzie zaraz udało się nam uzyskać kilka zamówień zarówno na produkcję nowych form, jak i obróbkę już wyprodukowanych narzędzi. Co do wszystkich naszych wyrobów musimy przede wszystkim starać się utrzymać ich wysoką jakość + terminowość, żeby wszyscy klienci mieli powód zawsze do nas wracać z nowymi projektami, to jest celem nas wszystkich. Powszechnie się podaje, że koszty pozyskania nowego klienta są ok.10x wyższe niż na utrzymanie istniejącego.

Inż. Martin Cihlár, Sales&Marketing

Dwa światy w jednym państwie

Two worlds in one state - China through Peter's eyes

W październiku odwiedziliśmy służbowo dwie międzynarodowe imprezy targowe - jedną w mieście Guangzhou (Chiny) i drugą w Hongkongu (dawna angielska kolonia, od połowy roku 1997 część Chin). Na jednych i drugich targach szukaliśmy nowych dostawców elektrycznych urządzeń użytku domowego do D5. Z wieloma wyrobami będziecie mogli się spotkać na naszym rynku już w pierwszej połowie roku 2007. Jednakże to nie to jest powodem mojego artykułu. Chciałbym tu raczej omówić różnice, z którymi zetknie się ktoś odwiedzający wymienione wyżej miasta, chociaż oba te miasta znajdują się dziś w jednym państwie i są od siebie oddalone tylko o 180 km.

Liczba mieszkańców: Hongkong - w przybliżeniu 7 milionów, Guangzhou - ok. 12 milionów. Waluta: Hongkong - dolar hongkoński - ok. 2,80 CzK, Guangzhou - chiński juan - kurs z grubsza taki sam, chociaż jest tu dużo taniej. Język urzędowy: Hongkong - chiński, angielski, Guangzhou - tylko chiński

W Hongkongu spokojnie dogadacie się po angielsku, w Guangzhou stanowi to wielki problem także w

hotelach, gdzie mieszkają przeważnie Europejczycy, a co dopiero gdzieś na ulicy, w restauracji czy w sklepie. A potem pozostaje już tylko mowa rękami, co niekiedy nie jest tą najszcześniejszą metodą. Na przykład, kiedy szukaliśmy naszego hotelu, to różni ludzie, którym pokazywaliśmy nazwę hotelu, posłali nas w trzy różne strony. Pozostaje jednak faktem, że na pytanie: "Do you speak English?" większość Chińczyków odpowie: "Yes" albo przynajmniej kiwnie głową. Na tym jednak ich znajomość angielskiego kończy się i potem na wszystkie pytania odpowiadają już tylko po chińsku

Transport: Metro jest w obu miastach na wysokim poziomie, tory kolejowe są oddzielone szklanymi ścianami z przesuwanymi drzwiami, które otwierają się dopiero wtedy, gdy wagony stoją na stacji (nie może się więc przydarzyć, że ktoś spadnie na tory). W Hongkongu jeździ się po lewej stronie jak w Anglii, w Guangzhou po prawej jak u nas. W Hongkongu jeżdżą piętrowe autobusy i olbrzymia ilość czerwonych taksówek (także o pierwszej w nocy ulice są nimi zapchane). W Guangzhou jeżdżą normalne autobusy, taksówek jest niedużo, ale za to można tu zobaczyć tysiące motocyklistów, którzy dorabiają sobie jako taksówkarze - oczywiście na czarno (za niewielką

sumę zawiozą Was dokądkolwiek). Chińczycy z takiego sposobu transportu w połączeniu z metrem licznie korzystają, nie ma więc nic dziwnego w tym, że przed stacją metra stoi nawet 20-30 motocyklistów i krzykiem starają się zwabić swoich klientów prosto do siebie. Raczej nie próbowaliśmy tego sposobu transportu, mimo że potem, kiedy przejechał koło nas motorek z czterema osobami (kierowca, a za nim upakowana matka z dwójką dzieci), zaczęliśmy to "poważnie rozważać". Motocyklistów nie obowiązują tu żadne przepisy, jeżdżą w przeciwnym kierunku, nieoświetleni w nocy, bardzo często także po chodnikach. Na chodniku (jeśli jest dostatecznie szeroki) jadące auto też nie jest żadnym wyjątkiem, musicie więc być stale czujni, żeby nic Was nie potraciło.

Wygląd miasta: Nowoczesne drapacze chmur i budowle widać w Hongkongu (używa się mnóstwa szkła), odwrotnie w Guangzhou, gdzie niskie budynki przypominają trochę znany u nas socjalistyczny styl z mnóstwem betonu. Jedna ciekawostka: wszędzie stosuje się tylko bambusowe rusztowania, gdzie pojedyncze bambusowe pnie są wiązane ze sobą taśmą. Wygląda to wprawdzie trochę osobliwie, kiedy koło drapacza chmur o 50-u piętrach stoi rusztowanie, ale dla czego nie. Jest lekkie, jednak swoją funkcję spełnia może jeszcze lepiej niż u nas zwykle żelazne. Porządku w Guangzhou w przeciwieństwie do

Hongkongu także zbytnio się nie utrzymuje. Rzeka płynąca przez miasto przypomina bagnisty ściek, na ulicach walają się śmieci, które czasem wylatują z okien mieszkań.

Bezpieczeństwo: W obydwu miastach było z tym całkiem spokojnie (o ile poruszacie się po głównych ulicach i w miejscach publicznych). Niemniej przepastną różnicę widać w liczbie policjantów. W Hongkongu widać ich sporadycznie, za to w Guangzhou było ich naprawdę więcej niż dość. Na ulicach, w metrze, na terenie wystawowym. Gdzie się nie spojrzeć, tam byli. Szczególnie na terenach wystawowych i w ich okolicy wyglądało, jak na policyjnych manewrach. Jak się do tego mają dwa więcej czy mniej nieruchome, kilkutonowe kawałki żelaza, które stały niedawno w Pradze przed budynkiem Radia Wolna Europa i kilka dziesiątek czy setek policjantów i żołnierzy na praskich ulicach.

Osobliwość: Mimo że Hong Kong jest częścią Chin, jest od nich oddzielony pilnie strzeżoną granicą i obowiązują tu wize. Przedstawione wyżej porównanie wypada na korzyść Hong Kongu, co jest logiczne, ponieważ sto lat angielskiego panowania nie tak łatwo wymazać z jego historii.

Inż. Petr Bodlák, kierownik Sales and Marketing

W ostatnim czasie zadają sobie pytanie...

Karel meditates on people's characters

...czy ludzie w ogóle wiedzą, czego chcą. W tym artykule spróbuję zebrać to, co zaobserwowałem w ciągu dwóch pierwszych miesięcy nowego roku albo z czym się osobiście zetknąłem - zaczynając od klientów. Nacisk, który wywierają prawie wszyscy klienci, ma jedną prostą przyczynę. Tłoczni jest w Republice Czeskiej bardzo wiele, nie mówiąc o zagranicznych. Nie muszę Wam wszystkim wyjaśniać, że najwięksi producenci form z tworzyw sztucznych są w Chinach, Indiach itd.

Wierzę w to, że większość z Was ogląda telewizję i wiadomości, w których w ostatnim okresie bardzo otwarcie mówi się o tym, ile zarabiają pracownicy w tych krajach. Nawet przypadkiem nie chcę, żeby było to zrozumiane tak, że pracownicy będą oceniani gorzej, aby można było płacić im mniej i przez to stawać się bardziej konkurencyjnymi. Celem firmy jest, żeby ludzie dostali więcej w stosunku do średniej płacy np. w powiecie, regionie (wydajność zmian) itd., ale trzeba przy tym wspomnieć, że od współpracowników będzie wymagana jakość, maksymalne wykorzystanie zasobu pracowniczego itd.

a) Przedstawię jeden przykład dotyczący jakości.

Większość z Was wie, że wykonujemy komponenty dla firmy TYCO, niestety doszło do tego, że

wysłaliśmy do tej spółki kilka nie trzymających jakości elementów. Na podstawie reklamacji pięciu pracowników musiało udać się do Belgii i sortować tam nasze dostawy. Wielu może powiedzieć, jaka to była piękna wycieczka, ale trzeba do tego dodać, ile nas ta wycieczka kosztowała. Może będziecie się dziwić, ale ten wyjazd kosztował prawie 100 000 CZK.

b) Wykorzystanie zasobu pracowniczego

W tłoczni mamy ustawione ocenianie zmian, z tym, że każda zmiana jest oceniana na podstawie wyprodukowanych wyrobów. Ktoś bezstronny może powiedzieć, że jest mu wszystko jedno, dlatego wskutek moich starań do tego oceniania są dołączone wszystkie wykonane przy tym pomocnicze działania na tłoczni. Pozwolę sobie stwierdzić, że pracownicy, których to ocenianie dotyczy, nie są obojętni dla wydajności zmiany. Tylko dla przykładu są zmiany X i Y.

Zmiana X ma wydajność + 3,12 CZK/godz.

Zmiana Y ma wydajność zmiany - 2,75 CZK/godz.

Różnica na pasku wypłaty może wynosić od 2000 do 3500 CZK na miesiąc, co nie jest częścią pomijalną.

Co w tym zwraca uwagę. Są mianowicie pracownicy, którzy nadganiają wyznaczoną pracę bez większych problemów, a przychodzi druga zmiana i pracownik, który mówi mistrzowi, "tego nie da się zrobić". Pytaniem pozostaje zatem, w czym jest problem albo różnica, "w pracy to chyba nie będzie".

Kolejną rzeczą, która mnie w ostatnim czasie zaskakuje, im dłużej tym bardziej, jest sytuacja, w której pracownik przychodzi i mówi, że to go obciąża psychicznie i że nie ta rady i dlatego raczej chce z tym skończyć. Zawsze, kiedy ktoś przychodzi mi to powiedzieć, nikomu nie zabraniam, żeby zakończył swoją pracę w firmie, ale w duchu mówię sobie "Człowieku, czego ty właściwie chcesz". Przecież do sfery państwowej już nie można więcej przyjmować i ostatnie przedsiębiorstwa już stopniowo zaczynają się zamykać na nowych pracowników. Różnica, według mnie, polega na tym, że w naszej firmie ten nacisk jest już teraz, a w pozostałych firmach nacisk na tym poziomie będzie za 2 do 5 lat. O ile mianowicie te

firmy nadal będą miały niedbały stosunek do jakości, doprowadzi je to niestety do upadku. Może myślicie sobie, że tylko straszę, ale mogę Was zapewnić, że jest to naga rzeczywistość, a potwierdzają mi to także nasi kooperanci i inne firmy.

Na koniec chciałbym, żeby każdy z Was zastanowił się nad tym, co jest dla Was najkorzystniejsze. Na to wszystko musicie odpowiedzieć sobie sami i ustawić sobie kolejność wartości, które w Waszym życiu są ważne i priorytetowe. Zgodnie z tym zachowywać się, działać i przystępować do pracy.

Karel Slavík, Kierownik łoczni

Co znaczy Mould Design

Jan informs on possibilities of CAD Mould

Nowoczesna aplikacja do maszynowego projektowania oferująca jej użytkownikom nie tylko możliwość ogólnego tworzenia projektów wyrobów za pomocą technologii 3D/2D, ale wiele możliwości i zoptymalizowanych funkcji do rozwiązywania specyficznych zagadnień. Jednym z nich jest dziedzina projektowania i przygotowywania form. Jan informs on possibilities of CAD Mould. Produkcja form od przygotowania koncepcji, poprzez projekt konstrukcyjny, aż po przygotowanie technologii ich produkcji jest przykładem specjalistycznego etapu przedprodukcyjnego, kiedy można wykorzystać wyspecjalizowane moduły zintegrowane w aplikacjach CAD/CAM. Te zaawansowane narzędzia nazywane ogólnie Mold Design są częścią wielu zaawansowanych programów do projektowania w przemyśle maszynowym. Ich głównym celem jest stworzenie kompleksowego rozwiązania formy na podstawie geometrii produkowanego elementu. Narzędzia Mold Design są dobrym przykładem zaawansowanych narzędzi, które łączą w sobie zarówno urządzenia modelarskie, jak i bazę danych typowych, znormalizowanych elementów używanych przy produkcji form.

Mold Design rozwiązuje problematykę konstrukcji form od przygotowania modelu części poprzez kompletny 3D model formy aż po stworzenie wykazu elementów i dokumentacji. W sposób przejrzysty prowadzi przez poszczególne kroki od zdefiniowania płaszczyzny podziału przez określenie wielkości ramek, wypychaczy, śrub, kanałów wlotowych itp. Częścią Mold Design jest również narzędzie do analizy zaformowania tzw. Draft Angle. Narzędzie to w sposób barwny oznacza powierzchnię o różnej orientacji wobec kierunku rozciągania, określenia powierzchni pionowych itp. Oczywiście przy tworzeniu form są katalogi czołowych producentów (HASCO, DME, FUTABA, STRACK, LKM, MEUSBURGER itp.).

Wiele procesów z zakresu tworzenia form i narzędzi często rozpoczyna się od importu danych z innych systemów CAD. Następuje potem opracowanie projektu ideowego danego elementu formy do stadium pełnego prototypu cyfrowego. Na tym etapie wynikiem może być np. dokumentacja techniczna lub realny model, stworzony za pomocą technologii Rapid Prototyping. Dane cyfrowe mogą też być wykorzystane do wygenerowania technologii NC jak w poprzednim przypadku.

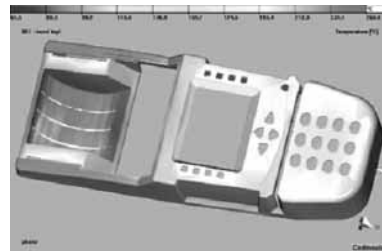
Przy produkcji form często spotykamy się z koniecznością zastosowania elektrod pogłębiających. Do tworzenia elektrod stosuje się Cimatron E, wyspecjalizowany moduł do tworzenia elektrod Electrode Solution. Electrode Solution zawiera katalog uchwytów elektrod i narzędzi do rozwiązywania kwestii wielkości i kształtu elektrody. Oczywiście jest również tworzenie rysunków technicznych i kart regulacyjnych dla maszyn EDM ((Electrical Discharge Machining - Maszyny Elektroerozyjne).

- symulacja wtryskiwania tworzywa

Cadmould jest programem symulacyjnym do szybkiego, łatwego, taniego symulowania tworzyw sztucznych. Produkt ten stworzyła niemiecka firma Simcon GmbH.

Cadmould wykorzystuje format danych STL (stereolitografia), z których automatycznie wygeneruje obliczeniową sieć niezbędnych elementów i w zależności od podanej pozycji wypływu, wybranego materiału jego parametrów technologicznych, zwykle w ciągu kilku minut przygotowuje analizę symulacyjną. Obliczenia są wielowarstwowe, powiązane z temperaturą i uwzględniają takie rzeczy, jak ścinienie ślizgowe prądu czy ściśliwość materiału. Dokładność obliczeń potwierdzona przez ponad 20 lat badań, prac rozwojowych i praktyki jest bardzo duża.

Cadmould bardzo szybko i komfortowo udzieli nam odpowiedzi na następujące pytania:



Czy wzór elementu z tworzywa został zaprojektowany prawidłowo?

Gdzie umieścić układ wlotowy?

Ile wlewów trzeba użyć?

Gdzie powstaną zimne złącza?

Jakie będzie ciśnienie wtryskiwania?

Jaki będzie czas chłodzenia elementu?

Jaka będzie potrzebna siła przytrzymywania maszyny?

Do dyspozycji są dwa podstawowe produkty - Cadmould Rapid i Cadmould Fill.

Cadmould Rapid

Produkt Cadmould Rapid oferuje następujące funkcje: Preprocesor z formatem danych STL, który automatycznie generuje sieć obliczeniową elementów końcowych, umożliwia wybór pozycji wlewów oraz matematycznej zmiany grubości ścian. Bazę danych materiałów z uwzględnieniem podstawowych parametrów technologicznych dla poszczególnych grup materiałów. Procesor szybkiego wyliczania wyników symulacji. Postprocesor do wyświetlenia danych symulacyjnych z licznymi środkami graficznymi, łącznie z kolorową prezentacją wyliczonych wartości i możliwością zapisania rysunku w formacie BMP lub PNG. Prezentacja graficzna następujących wyników Czoło przepływającego roztopionego materiału:

- czasowy przebieg napełniania
- potrzebne ciśnienie
- temperatura
- napięcie ślizgowe
- szybkość przepływu

W momencie napełnienia wykroju kształtującego:

- temperatura
- ciśnienie
- napięcie ślizgowe
- szybkość przepływu- grubość zastygłej warstwy (w procentach).

Prezentacja graficzna:

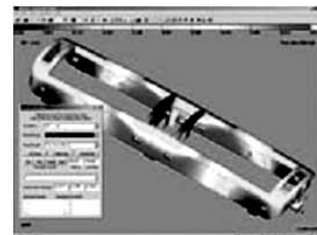
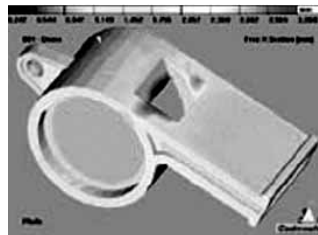
- maksymalna temperatura roztopionego materiału
- minimalna prędkość ślizgowa
- najdłuższe czasy zastygania

Animacja przebiegu parametrów, przedstawienia miejsc z zamkniętym powietrzem i pozycji linii przepływu. Wyliczenie siły przytrzymania maszyny wtryskowej, ocena parametrów technologicznych.

Cadmould Fill

Cadmould Fill ma wszystkie możliwości i funkcje takie, jak Cadmould Rapid i ponadto jest uzupełniony o możliwość zespołów wpływowych ze ściśle zdefiniowanymi przekrojami poszczególnych części.

Najman Zdenek, kierownik strojni



Kultura i a życie

Bądź sobą!

Philosophical text from 17 century.

Kroc spokojnie pośród zgiełku i pośpiechu i uświadom sobie, ile pojednania kryje się w ciszy. Postaraj się pogodzić z ludźmi, o ile tylko jest to możliwe, nie ustępując im. Mów swoją prawdę spokojnie i jasno, ale posłuchaj uważnie także innych, nawet nudnych i głupawych - oni też mają coś do opowiedzenia. Unikaj tylko hałaśliwych i agresywnych, męczarni ducha. Łatwo popadniesz w pychę lub zapłoniesz gniewem, jeśli będziesz porównywać się z innymi, ponieważ zawsze będą ludzie wspanialszy i mniej znaczący niż Ty. Ciesz się z tego, co osiągnąłeś i ciesz się także ze swoich planów. Nie trać zainteresowania swoją pracą, jakkolwiek wyda Ci się bez znaczenia, dlatego że twoje czyny i dokonania są Twoją rzeczywistą własnością wśród rzeczy, które tracą na wartości. W swoim postępowaniu bądź ostrożny, świat jest przepelniony chytryością. Nie przeocz jednak, że jest wielu ludzi, którzy dążą do

szczytnych ideałów i że życie wokół Ciebie jest pełne bohaterstwa. Bądź sobą. Jeśli chodzi o miłość, nie udawaj przychylności i nie bądź też cyniczny, miłość mianowicie, mimo wszelkiego odrętwienia i rozczarowań, żyje wiecznie - jak trawa.

Pochyl się bez goryczy nad doświadczeniami lat i porzuć z uśmiechem rzeczy, które są zastrzeżone dla młodości. Zachowaj ostrość rozumu. Nie oddawaj się jednak stale rozmyślaniami. Wiele strachu wpływa ze zmęczenia i osamotnienia. Bądź zdrowo zdyscyplinowany, ale nie nazbyt surowy dla siebie.

Jesteś dzieckiem wszechświata, właśnie tak, jak drzewo i gwiazdy na niebie. Masz prawo tu być. Broń spokoju dla swojej duszy. Mimo całego zakłamania, całej biedy i straconych marzeń, świat wciąż jest piękny. A o szczęście trzeba się starać.

Tekst, znaleziony w świątyni św. Pawła w Rzymie, datowany R. P. 1696

Przewodnik młodej kobiety/młodego mężczyzny po światowych religiach

Wiara i nadzieja dawnych Celtów

Religion of antic Kelts

Z tajemniczych dziejów pradawnej epoki brązu w ósmym stuleciu przed naszą erą wynurza się w Europie naród, który sam siebie nazywa Keltoi, po polsku Celtowie. Wprawdzie sami dysponują pismem runowym, ale ich religia zabrania im tekstu pisanego, z tego powodu możemy się o nich dowiedzieć albo tylko z wykopalisk, albo z relacji spisanych przez ich sąsiadów - głównie Greków, a później Rzymian. Według rzymskiego historyka Tito Livia pierwotna własność Celtów - Galia, dzisiejsza Bretania we Francji była tak zaludniona, że plemię musiało się podzielić na trzy części - jedna została w Galii, druga wybrała się do północnych Włoch, a trzecia - do Lasu Hercyńskiego, czyli do dzisiejszych Niemiec, Czech, Polski i w końcu na Ukrainę. W taki oto sposób Celtowie w 386 p.n.e. zdobyli sławny Rzym, zajęli północną Afrykę i całą Europę aż po rzekę Dniepr, w niektórych miejscach aż po Ural, na północy zdobyli mroźne równiny dzisiejszej Norwegii, Szwecji i Finlandii. W południowej Europie nie przestawali konkurować z silnym imperium rzymskim i około 200 r. p.n.e. Rzymianom udało się wypchnąć ich z Niziny Padańskiej. Wraz z porażką Kartaginy dla Celtów, którzy byli sojusznikami Hannibala, na tym obszarze nastąpiły ciężkie czasy. Także na północy napadli na nich Germanie, a konkretnie dzikie plemię Kimbrów. W wielkiej bitwie roku 113 p.n.e., która jest także pierwszą pisemną wzmianką o naszych ziemiach, udało się jeszcze Celtom pobić ich na głowę. Z tego czasu pochodzi nazwa ziemi czeskiej jako Bohemii, po łacinie Boiohaemum, czyli dom Bojów - celtyckiego plemienia zamieszkującego nasze ziemie. Podobnie Szwajcarów nazywa się od plemienia Helwetów. Niedługo po Kimbrach monarchię Bojów od południowego wschodu zaatakowali Dakowie, na południowym zachodzie trwała permanentna wojna z Rzymem, a na północy ruszyli do boju kolejni, nowi Germanie - teraz było to plemię Hermundurów. W walce na trzech frontach Bojowie nie byli już w stanie długo stawiać oporu i w ten sposób na północy celtyckie Boiohaemum, czyli dzisiejsze państwo czeskie, zajęły u zarania naszej ery germańskie plemiona Markomanów, a Morawy - Kwadów, pod przywództwem słynnego króla Marboda. Od południa zaatakował z nową siłą Rzym, prowadzony tym razem przez pierwszego cesarza Galii Juliusza Cezara i zajął dzisiejszą Francję, a później część Anglii. Walki były kontynuowane, a Celtowie asymilowali się i częściowo ustąpili poza swoje ostatnie granice, które tworzyły wyspy wokół Brytanii, Szkocji, Walii i Irlandii.

O tym, jak wiele w naszych żyłach płynie celtyckiej krwi, całkiem niedawno przekonali się lekarze ze Szpitala Klinicznego w Pradze Motole: Stwierdzili, że najczęstszą chorobą dziedziczną w naszej populacji jest fibrosa cystica, która występuje u jednego na trzy tysiące urodzonych dzieci. Przejawia się w produkcji nadmiernie kleistego śluzu, co prowadzi do zaburzeń różnych organów. Choroba jest wywoływana zmianą jednego genu. Na całym świecie znanych jest kilkaset mutacji tego genu. W Republice Czeskiej drugą najczęstszą mutacją tego genu jest GSS1D, która równie często występuje w Walii, Szkocji i Irlandii - czyli w ostatnich bastionach Celtów. Specjaliści doszli do wniosku, że ta mutacja pochodzi z populacji celtyckiej.

Celtowie pozostawili nam wiele wynalazków, które wskutek zwycięstwa barbarzyńskich Germanów na długie stulecia popadły w zapomnienie: i tak na przykład spodnie, agraftkę, koło garncarskie, lemiesz, kosę, sierp, młyn z żarnami, a w końcu kosiarkę, kłódkę, nożyce i brzytwę. Według antycznych świadectw ludzi współczesnych Celtom, mieli oni trójcę najwyższych bóstw. Byli to Taranis (bóg niebios), Teutates (bóg wojny) i Ésus (bóg drzew). Celtowie wierzyli, że bogowie ci żyją wszędzie wokół w przyrodzie. Od Celtów chrześcijaństwo przejęło święto Zaduszek - pierwotnie było to święto Samhain - żniw i końca roku celtyckiego. Kolejnym świętem było Beltain, obchodzone 30.kwietnia, którego istoty na pewno nie trzeba bardziej wyjaśniać.

Bardzo szczególną pozycję mieli w społeczności Celtów druidzi. Byli to przewodawcy, uzdrowiciele, jasnowidze i duchowi przewodnicy Celtów. W okresie, gdy średni wiek wahał się między 30 a 40 lat, druidzi przeżywali zwykle dwa, a nawet trzy razy tyle i nigdy nie chorowali. Nie starali się o ten długi wiek jako o cel sam w sobie. Zostanie druidem trwało co najmniej dwadzieścia lat. Już sam rytuał wybierania adepta był bardzo wymagający i rolę grały w nim tylko zdolności. Druidzi opracowali wiedzę, kompleksową naukę o medycynie naturalnej, podobną do jogi, niewątpliwie jednak doskonalszą. Stosowali także pierwsze kuracje homeopatyczne - na przykład liście dębu, które przez określony czas moczyli w zimnej wodzie i po chwili znowu wyjmowali. Podczas tego "ługowania" do wody nie przedostawała się żadna substancja biologiczna ani chemiczna, tylko "wibracje", które po wypiciu służyły ciału pacjenta jako wzór; według którego samoczynnie się naprawiało. Głównym aspektem zdrowia jest oczywiście psychiczna elastyczność, której w dzisiejszych czasach bardzo wielu ludzi pozbawia się pod wpływem bezmyślnego społeczeństwa konsumpcyjnego i często głupiej telewizji już w okresie dojrzewanania. Druidzi stale rozwijali komunikacje między sobą, wymieniali doświadczenia i



Místopisný název "Hradiska" v Jablonném vznikl z pradávnoho hradiště, které zřejmě za doby Keltů stálo na nynější Panské skále. Při obhlídce jsou zřejmě dosud dobře viditelné stopy uměle vyhloubeného příkopu.

debatowali o nowych metodach. Tradycję uważali za źródło wiedzy, które jednak trzeba z każdą nową informacją zmieniać. Druidzi dbali także o kompleksowy rozwój osobowości i stałe dążenie do pozytywnych celów oraz o ukierunkowaniu negatywnych uczuć tak, aby ich ujemna energia wyładowała się, nie czyniąc szkody. Religia celtycka mocno wierzyła w nieśmiertelność duszy nie tylko ludzi, ale także zwierząt i roślin, oraz w kontynuowanie życia na niebieskich polanach, zdecydowanie piękniejszych i bardziej gościnnych niż te ziemskie.

Antyczni historycy przypisują druidom zdolność widzenia przyszłości, a nawet wpływania na nią, bycia jednocześnie w kilku miejscach i swobodnego podróżowania w przestrzeni, a w pewnych okolicznościach nawet i w czasie. 25. sierpnia roku 55 p.n.e. do brzegów Anglii przyплыł ze swoją rzymską flotyllą Juliusz Cezar, pyszny i pewny siebie, na białych nadbrzeżnych skałach stała grupa druidów, która

odprawiała jakiś magiczny rytuał. Cezar, dumny i pewny siebie, przekonany o sile rzymskiej broni i bogów, nie poświęcił im najmniejszej uwagi. Zanim jednak jego flotylla zdążyła przybić do brzegu, zerwała się z czystego nieba straszna burza, która rozpedziła okręty, a część ich potopiła. Nic nie wyszło z planowanej inwazji i Cezar, wtedy jeszcze tylko generał, musiał z ciężkim sercem wyjaśnić porażkę przed rzymskim senatem. Kosztowało go to prawie całą dalszą karierę. Rok później był już bardziej uważny i z pomocą własnych zaklinaczy udało mu się atak mocy druidów chociaż trochę stłumić - straszna burza także uderzyła znowu, ale o dzień później, a wtedy podstawowa część rzymskiej flotylli była już wysadzona na ląd, wojsko ustawione w szyku i w drodze do wnętrza kraju. Mimo częściowego sukcesu Rzymian Celtom prowadzonym przez druidów, udało się ich zatrzymać. W końcu Rzymianie wybudowali tu, na podobieństwo chińskiego, europejski mur Hadriana i Antoniusza, czym definitywnie uznali koniec swojej ekspansji na terytorium Celtów.

Druidom niekiedy przypisywane są krwiożerze rytuały magiczne - nowocześni historycy przypuszczają jednak, że te informacje nakładają się na prawdę i że chodziło o pomówienia antycznych historyków, którzy musieli przedstawiać swoich nieprzyjaciół jako nieokrzesanych barbarzyńców. Ostatnim wybitnym druidem był prawdopodobnie czarodziej Merlin na angielskim dworze półmitycznego króla Artura pod koniec VI wieku naszej ery. Jego także obowiązywało jednak to, co słowiańskich kapłanów dwa stulecia później: Nawet mimo pewnych częściowych sukcesów koniec religii wywodzącej się z natury, leśnych duchów, ognistych mężczyzn, leśnych wijów, wodników, poronców i strzyg, troli, wilów, południc i błędnych ogników nieodwracalnie się zbliżał...

Inż. Kvido Štěpánek

Jedzcie czekoladę bez wyrzutów

Eat chocolate without remorse

Czekolada jest lekiem, nie wierzycie? Długo nie było wiadomo, że owa mieszanka masła kakaowego, cukru i mleka, która rozpuszcza się w ustach, i tak pobudza nasze zmysły, może nam także przynosić korzyść. Jednak ostatnie badania wykazały, że prawo Murphy'ego nie obowiązuje: Jeśli coś nam bardzo smakuje, jest szkodliwe dla naszego zdrowia.

Badanie zostało przeprowadzone na grupie 6 000 osób, mężczyzn i kobiet. Naukowcy wskazali na pozytywną rolę licznych antyoksydantów, które zawiera kakaó. Chroni przed oksydacją cholesterolu, który zatyka naczynia krwionośne i w ten sposób obniża przepływ krwi. Została odkryta grupa polifenoli,

znanych jako katechiny. Te odgrywają pozytywną rolę w leczeniu i prewencji chorób sercowo-naczyniowych, wzmacniają system odpornościowy, zmniejszają występowanie raka serca. Naukowcy pierwotnie sprawdzali, jaki wpływ mają tłuszcze na rozwój cholesterolu. Niektóre tłuszcze, jak kwas stearyny, który jest zawarty w kakao, działają bardzo korzystnie.

Czekolada także szybko dostarcza brakujący cukier do krwioobiegu. Jeśli zjecie sobie czekoladę, wasza glikemia się podniesie, jednak stopniowo, a nie tak szybko jak w przypadku innych słodkich produktów spożywczych albo napojów, czy to na bazie cukru, czy sztucznych słodzików. Jeśli jecie czekoladę między posiłkami (na przykład między obiadem i kolacją), nie występują tzw. ruskie góry, tzn. glikemiczne krwinki nie skaczą w górę i w dół. A zatem także cukrzycy zyskają korzystniejszy, bardziej wyrównany poziom cukru we krwi.

Pogłoski nie dotyczą tylko glikemii, mówi się nawet, że czekolada i kakao powodują problemy skórne, trądzik itp. Badania kliniczne nie takiego nie wykazały. Nie potwierdzono nawet tego, że wywołują migrenę (ja mam to odwrotnie wypróbowane, że kawałek czekolady na samym początku migreny zastępuje tabletkę przeciwbólową). Powiada się także, że czekolada jest głównym winowajcą, jeśli chodzi o próchnicę zębów. Naukowcy dowiedli, że tanina, którą zawiera, działa jako zapobieganie próchnicy i zmniejsza osad nazębny. Także proteiny mleczne chronią przed próchnicą. Kwas oksalowy z czekolady obniża mianowicie kwasowość, która powoduje nadtrawienie szkliva i w następstwie próchnicę.

Błogie odczucia po czekoladzie. Dlaczego właściwie cały świat, bez podziału na rasę, płeć, wiek i religię, tak kocha czekoladę? Dlaczego tak ciężko jest odłożyć tabliczkę, z której odłamałście kawałek? Wyjaśnienie jest proste: Phenylethylamine naśladuje hormon, który wydziela się w stanie wielkiego zakochania. A

anadamydy działają na te same receptory w mózgu co Cannabis. Czekolada stymuluje wydzielanie się endorfin, naturalnych opiatów naszego ciała. Nie następuje to jednak w takiej ilości, która mogłaby ciału zaszkodzić. Mądra konsumpcja nie tylko nam zatem nie szkodzi, ale przynosi korzyść, pobudza nasze zmysły i wprowadza nas w przyjemny nastrój. Cały czas mówiliśmy o prawdziwym kakao i o czekoladzie z dużą zawartością kakao, zatem ponad 50%, nigdy o nowoczesnych namiastkach, których badanie nie dotyczyło. Na koniec kilka ciekawostek z historii

Wśród Azteków w Ameryce Południowej spożywanie kakao było przywilejem króla Montezumy i jego dworu. Napój nazywał się czokolatl i był przyrządzany nie tylko z surowych ziaren kakaowych, ale także z dodatkiem różnych ziół, ostrej papryki i tym podobnych. W Europie kakao zadomowiło się od połowy 17. wieku, najpierw jako napój, w końcu także jako czekolada w tabliczce.

Soňa Tejklová

Jest już wiosna!

Fenster auf, der Lenz ist da!

Każda gospodyni zabiera się wiosną za generalne porządki w mieszkaniu, ale nie każdy wie, że sprzątanina potrzebuje także nasze ciało. Już nasi przodkowie rozpoczynali każdą wiosnę dokładną kuracją oczyszczającą. Ta obejmowała pocenie, puszczanie krwi, stosowanie środków przeczyszczających i herbatek moczopędnych, a przede wszystkim post.

My oczywiście w 21. wieku nie zamierzamy upuszczać sobie krwi, ze środkami na przeczyszczenie też nie będziemy przesadzać, za to na kurację wypacającą w saunie bez problemów możemy sobie pozwolić. Post dla wielu jest wyczynem najtrudniejszym, ale skusicie się chociaż na częściowy. Oznacza to niejedzenie przez 1 dzień w tygodniu, kto nie wytrzyma, może jeść owoce albo warzywa. Na wiosnę kielkują i wypuszczają pąki pierwsze zioła i roślinki, które mają przeważnie gorzki smak. Liście mniszka, młode pokrzywy, szczaw, stokrotki i inne pędy zaopatrzą nas w to, czego potrzebujemy do oczyszczenia

ciała. Z tego wszystkiego da się przyrządzić dobrą wiosenną zupę, sałatkę albo pastę do smarowania chleba. Także zwykłą zupę ziemniaczaną można ulepszyć garścią posiekanych świeżych ziół. Zdziwicie się, jaka jest wtedy wyborna!

Do tego dołączcie trochę zdrowego ruchu. To nie znaczy, że macie się bez przygotowania zamęczyć w fitness centrum. Wystarczy chociaż półgodzinny spacer najlepiej wśród przyrody, podczas którego oczyści się Wam jednocześnie także umysł. Albo w czasie weekendu wyjedźcie na wycieczkę na rowerze. Nasza okolica jest poprzetykana mnóstwem tras rowerowych, bardziej lub mniej wymagających.

Podczas wiosennego uprawiania sportu pamiętajcie o zmienności pogody i odpowiednio się ubierajcie. Jeśli przemarzniecie, lek znowu znajdziecie w naturze - imbirową herbatę. Trzeba pokroić 10g korzenia imbiru i dodać 2 łyżki stołowe cukru. Zalać dwoma filiżankami wrzątku i po 5 minutach odcedzić. Herbatę pije się ciepłą. Dopiero wtedy będzie obowiązywać zasada: W zdrowym ciele, zdrowy duch!

Vašátková Marie, magazyn D3

Těchonín a jeho okolie

Prečo som si vybral túto obec? Je to jediná obec v Českej republike s týmto názvom. Je to vojenské využitie obce a to nielen v dobách minulých, ale i prítomných. V katastrofe obce sa nachádza Centrum biologickej ochrany Armády ČR. Podobné zariadenie sa nachádza len v USA a vo Francúzsku. Rekreačné využitie okolia obce.

Niečo z historie. Obec bola založená a aj písomne doložená v r. 1514. Vznikla na obchodnej ceste do Kladska. Prví osadníci boli Češi a Těchonín zostal

český až do konca 17. storočia. Těchonín patrila z väčšej časti k panstvu Kyšperk (teraz Letohrad). V 16. storočí tu bola skláraň, 2 mlyny, píla na vodný pohon. V rokoch 1871-1873 prebieha výstava železnice, zastávka však bola zriadená až v roku 1899. Po 1. svetovej vojne bola v obci zriadená česká materská škola, obecný dom a v roku 1936 sa vybudovali kasárne a začala sa výstavba pohraničného opevnenia. Po 2. svetovej vojne boli odsunutí Nemci a obec rýchlo osídlili Češi a Slováci. Ľudia boli zamestnaní väčšinou v textilke, poľnohospodárstve alebo lesníctve. V novodobej histórii dochádzajú do práce do blízkeho mestečka Jablonné nad Orlicí.

Ako som už písal, obec leží na železničnej trati Praha - Hanušovice v údolí Tichej Orlice. Hory Hejno, Vysoký Kameň, Bouda, Srubová hora, Javorné, sú porostlé ihličnatými lesami a chránia obec veľkou podkovou na juhovýchodnej strane, Faltusov kopec a Studenecké skály na severe. Je to ráj pre hubárov a turistov. Z Těchonína vyrazíme do lesov smerom k tvrzi Boudě po zelenej v celkovej dĺžke asi 6,5 km. Tvrz Bouda je verejnosti sprístupnená.

Dalšie tipy na výlet. Suchý vrch - zo zastávky

Těchonín po modrej značke krásnym černovickým údolím - celkom 9,5 km. Studenecké skály - z Těchonína po modrej značke do Horného lesa a ďalej po červenej. Celkom 3 km. Vela príjemných chvíľ a zážitkov v prírode Vám želá

Jozef Pojedinec, D3

Czeskie i Słowackie teksty, które znajdziecie w czasopiśmie, nie są błędem drukarskim, ale małym ćwiczeniem, abyśmy się swoich języków uczyli!"

GDZIE I JAK SĄ WYKORZYSTYWANE ZWIERZĘTA

Guinea-Pigs as debt of us-people

Dziesiątki milionów zwierząt rocznie są dręczone - mają uszkodzane mózgi, są palone, napromieniowywane, oślepiane, ostrzeliwane, trute, oparzane, rwane, zamroczone itp.), żeby w końcu ich życie skończyło się w laboratoryjnych kosztach na śmieci jako odpadów po niepotrzebnych i bezwartościowych doświadczeniach. Wielu zwierzętom przed samym eksperymentem wycina się wiązadła głosowe... Zwierzęta doświadczalne są najczęściej wykorzystywane w takich dziedzinach: W przemyśle kosmetycznym zwierzęta są wykorzystywane do "bezpiecznego" testowania szamponów, mydeł, perfum, farb i innych produktów. Testowane substancje aplikuje się zwierzętom do oczu, na ogoloną część ciała, do otworów ciała, muszą wdychać ich opary itp.

Przemysł farmaceutyczny używa zwierząt do stwierdzenia reakcji na różne rodzaje substancji przy produkcji środków farmaceutycznych - leków, szczepionek itp. Nauka w szkołach. Naukę biologii, przyrody w szkołach podstawowych i średnich bardzo często "urozmaicają" doświadczenia z dżdżownicami, myszkami, żabami i ptakami. Dzieci przynoszą na lekcje dżdżownice i pozbawiają je żyłką czy nożem kilku części na dowód tego, jak szybko regeneruje się organizm dżdżownicy. (Taka nauka ma jeden efekt: niszczy stosunek do przyrody i szacunek do wszystkiego, co żywe).

Przemysł wojskowy uczy się na zwierzętach, jak efektywniej zabijać. W ten sposób zwierzęta niewinnie zdobywają rolę nieprzyjaciela, który w czasie eksperymentu dostanie piękną lekcję. W celu potwierdzenia znacznej prędkości pocisków i kul w Niemczech strzela się z broni palnej do psów (bokserów) i karłowatych świnek. Potem zwierzęta są operowane, żeby zbadać, w jaki sposób kule wnikają do ciała. Świnki morskie są umieszczane w bliskości dział, przez co są wystawione na huk broni wielkiego kalibru. Zwierzęta mają zniszczone bębniaki w uszach i tkanki w płucach. (Spiegel 13/84). Wypróbowanie granatów na świnkach morskich nie jest żadną wyjątkową próbą. W Anglii w jednej próbie żołnierze strzelali do czaszek 29 małp resus z odległości 10 m.

Eksperyment miał stanowić doświadczalną pomoc dla konstruktorów nowych stalowych hełmów. Strzelano też do owiec, królików i psów otumanionych substancjami fosforoorganicznymi, które wywołują paraliż systemu nerwowego. (Neue Westfälische Zeitung 28.2.1984). Armia amerykańska wykorzystuje zwierzęta do testowania broni nuklearnej i chemicznej. Zwierzęta są bombardowane protonami i potem poddawane szokowi elektrycznemu. Tajne badania wojskowe nie podlegają cywilnej kontroli (mimo że są opłacane z naszych podatków) i dlatego opinia publiczna bardzo mało wie o tej przerażającej rzeczywistości!

Przemysł samochodowy używa zwierząt do prób bezpieczeństwa nowych samochodów. Sprawdzane są pasy bezpieczeństwa, wytrzymałość materiału i przede wszystkim reakcja żywego organizmu na szybkie uderzenia przy symulowanym wypadku. Przemysł chemiczny w swoich doświadczeniach wypróbowuje na zwierzętach "nowe" środki czyszczące - proszki do prania, środki do czyszczenia. Podobnie jak w kosmetyce na zwierzętach są testowane substancje wprowadzone do oczu, na skórę, wpychane przez otwór gębowy do organizmu itp. Przemysł spożywczy wypróbowuje na zwierzętach doświadczalnych różne domieszki konserwujące, barwniki.

Badania medyczne. Miliony zwierząt są sztucznie infekowane ludzkimi chorobami cywilizacyjnymi, które w królestwie zwierząt w ogóle nie występują (chociażby syfilis). Zwierzęta są też zmuszane do palenia wyrobów tytoniowych, wdychania wyziewów alkoholowych i substancji odurzających (narkotyków) po to, żeby dowieść tego, co już dawno wiemy.

Něvarová Andrea
Kierownik sztabu D7



PŘED UTRPENÍM

Weź sobie raczej szyszki z makiem, bracie!

An unusual Kvido's experience of last Christmas

W jednym z naszych wcześniejszych kwartalników opisałem doświadczenie psychologiczne, które przeprowadziłem według książki Raymonda Moody'ego "Życie po życiu" przed dwoma laty w Wielką Sobotę. Eksperyment miał nieoczekiwany przebieg i rozwiązanie: wbrew oczekiwaniom, przed ciemnym lustrem oświetlonym z boku świeczką nie nawiązałem kontaktu ze zmarłymi, a zamiast tego znużony i senny z powodu porażki położyłem spać. I dopiero potem się zaczęło. We śnie-nieśnie, na jawienie-jawie, w jakimś dziwnym półśnie dostałem się do innego świata i spotkałem się tam z trzema podobnie przychodzącymi, wszystkimi we wczesnym dzieciństwie osieroconymi, których także przyprowadziły ich matki i z jednym - teraz nie wiem, jakiego słowa użyć, powiem więc neutralnie - obywatelem świata Za gwiazdami (Xim), który nakreślił nam sens życia na Ziemi i po nim. Muszę przyznać, że to przeżycie pozostawiło we mnie tak głębokie ślady, że długo bałem się je powtarzać. Nie, żeby było mi złe Za gwiazdami - wręcz odwrotnie - ale uważałem je za tak wyjątkowe, że wspomnienia o nim broniłem jak oka w głowie i nie chciałem zakryć kolejnymi.

Dopiero na Boże Narodzenie prawie dwa lata później "użyło" mi. Nie wiem, czym to jest spowodowane, ale w znaczące święta nachodzi mnie po prostu zaraz wieczorem senność i za żadną cenę nie mogę się przed nią obronić. Tak było też i w wieczór Wigilijny zeszłego roku. Już przed dziesiątą zacząłem drzemać na krzeselku i to tak dokładnie, że nawet nie słyszałem przytyków dzieci, że "to jest tutaj norma, tata śpi w Wigilię!" Kiedy pozostali po północy szli spać, ja odwrotnie obudziłem się świeży i wypoczęty. W tajemniczej, świątecznej atmosferze wpadłem na pomysł, żeby powtórzyć swoje wcześniejsze doświadczenie. Postawiłem sobie krzesło przed lustrem z brązu, zapaliłem za sobą świeczkę tak, żeby oświetlała je nie wprost i spoglądałem w ciemną głębię nieskończoności. Po około dziesięciu, piętnastu minutach, gdy mój wzrok na przemian tracił ostrość i znowu się wyostrzał, z przepaści nicości świata za lustrem zaczęły wychodzić cienie, które nieomal nabierały kształtu, ale tuż przed tym znowu się rozpuszczały i znikaly. Teraz, w każdej chwili muszę już zobaczyć coś konkretnego!

Byłem tego całkowicie pewien, ale przy tym ta pewność, to uczucie nie brały się ze zwykłej wiedzy. Znowu było to coś, co przeżywa się krótko przed zaśnięciem - uczucie, że prawie wiecie, że spicie, ale przy tym jesteście jeszcze na jawie, wrażenie, że możecie jeszcze kontrolować swoje myśli, ale już tylko częściowo, dlatego że z drugiej strony już nimi władają tajemniczy bóg snu Hypnos i jego syn Morfeusz. Tak

jak w Wielką Sobotę poprzedniego roku i tym razem zaczęły się odzywać tajemnicze szelesty i westchnienia, a przez pokój przeszedł powiew zimna. Pies, który do tej pory leżał w koszu i spokojnie spał, nagle bojaźliwie zaskowyczał. Rozśmieszyło mnie to. Zabijaka i stróż, którego podczas wizyty musimy zamykać, boi się! Nawet bym go nie zauważył, po trzasku pazurów po pływającej podłodze poznałem, że wystartował z kosza i idzie do mnie. Bóg wie dlaczego byłem pewien, że ma ogon podkulony ze strachu - tak samo, jak wtedy, kiedy przywieźliśmy go jako małe szczenię od jego psiej mamy i sfory ze stacji hodowlanej. Nie widziałem go, ale wyraźnie wyczuwałem jego stan - jego strach i bojaźń przed czymś nieznanym. Łapy doczłapały aż do krzesła, z którego w odrętwieniu spoglądałem do ciemnej głębi, dźwięk się wyłączył, a ja poczułem, jak pies polizał mi rękę. I właśnie w tej chwili to się stało. Jakby przez ten kontakt połączył się jakiś obwód.

Nagle nie tylko wyczuwałem psa i pojmowałem jego nastrój, nagle, co było tak zaskakujące, opierałem się czterema kudłatymi łapami o ziemię i nabożnie patrzyłem się w górę na rozłożyste ludzkie ciało, które w odrętwieniu siedziało nade mną na krzeselku. Trwało to kilka sekund, zanim sobie uświadomiłem, co się stało. Nie był to sen i żadna z mgieł, które pojawiały się w otchłani lustra, się nie zmaterializowała. To moja świadomość, cały mój umysł, całe niematerialne ja - po prostu przeniosło się do naszego psa! Cały czas czułem swój umysł - gdybym miał to opisać teraz, gdy znowu mam do dyspozycji ludzki słownik, porównałbym to do software'u i hardware'u. Ten software był cały czas taki sam, tylko hardware się zmienił, zapadł się o całe lata doskonałości wstecz ku zasadniczo mniej wyposażonym urządzeniom. A jednakowy software, funkcjonujący w boleśnie prostym komputerze, dawał tylko proste rezultaty. "Strach, strach, ciepło, ciepło" - tłukło mi się w głowie, a przecież do nazwania tych uczuć miałem ludzkie słowa. Psi hardware umożliwił mi podstawowy słownik. Patrzyłem się w lustro, gdzie sterczał mój człowiek na krzesle. Ale oczy nie były tym głównym. Nawet niewiarygodnie wielobarwny świat zapachów i smrodów, który się teraz przede mną otworzył. Było tu jeszcze coś innego - jakiś inny szósty zmysł, którego nie umiem opisać.

O, gdybyście go wy, ludzie, mieli, zrozumielibyście, dlaczego nawet ten najszczęśliwszy pies wyje w nocy ze strachu do księżyca. Tajemnicze widma, wynurzające się spoza niespokojnego horyzontu, który dostrzega i do którego by się nie zbliżył, nawet gdyby wieńczyło go tysiąc opieczonych, omaszczonych i gorących pachnących serdelków. Niebezpieczeństwo nierozpoznane, nieopisane i nieuchwytnie, z którym pies często nie ma żadnego indywidualnego doświadczenia, ale w swoich genach ma zgromadzone doświadczenia tysięcy generacji przodków, którzy z Niebezpieczeństwem się

spotykali, gdy ich panowie siadali jeszcze w niewyprawionych skórach przy otwartym ogniu, rabowali kobiety w stepowych ziemiankach, wyprawiali uczty w średniowiecznych twierdzach czy walczyli w krwawych bitwach nowoczesnych wojen. Niebezpieczeństwo przychodziło zawsze, gdy dawała się przełamać obrona tego świata. Jednocześnie z absolutnym Bezpieczeństwem i Pięknem innych światów, dużo wspanialszych i bardziej przyjaznych niż jest ten nasz, skradało się, zbliżało i atakowało Niebezpieczeństwo, przychodzące ze świata Grozy, Smutku i Przeróżenia. "Gdy Uczeń jest przygotowany, przyjdzie Nauczyciel!" mówią buddyści. "Ex pede Herkule!", czyli "Po śladach poznasz Herkulesa" dawni Rzymianie i "Po gwizdzie poznasz gwizdek" czy "Wrona siada przy wronie" mówią znów Czesi.

A ponieważ ludzie byli przeważnie chciwi albo marnotrawni, niewierni czy zazdrośni, nieczuli, płytki i źli, dużo częściej z owych tajemniczycy oddalonych światów przychodziło Niebezpieczeństwo. Wszystko to czułem w psim ciele, chociaż nie miałbym do wyrażenia tego dość słów. Było to doświadczenie niezliczonych generacji moich przodków, które mi teraz jeżyło sierść na całym ciele i zgrzytało siekaczami. Każde przełamanie owej granicy ochronnej przerażało nas tak bardzo, że i najwaleczniejsze wilki spośród nas podkulały ogon między nogi i w mrocznej grozie i niepomówanej panice pierzchały przed groźnym Niebezpieczeństwem. Tak było i tym razem - pod wpływem owych osobliwych działań mojego człowieka przed lustrem granice tych oddzielonych światów przy-

bliżyły się na dotknięcie ręki i zależało tylko od jego natury, co pozostanie na wierzchu - czy Piękno z Bezpieczeństwem, Miłością i Nadzieją czy Niebezpieczeństwo. "Strach, strach", dyktował mi jednak mój software, praktyczny kaftan bezpieczeństwa prostego psiego hardware'u. Czyli tak właśnie jest zawsze, przyszło mi do głowy. Wszystkie software'y są podobnie złożone i odróżniają się tylko hardware'ami, w których się rodzą. To jest tak samo, jak gdyby 10-boiście Šeberlemu kazać skokami w worku pokonać 400 m - nie będą ważne jego umiejętności i siła fizyczna, doskoczy jako ostatni i daleko za tymi najwolniejszymi, którzy te 400 m przebiegną bez worków. Niewątpliwie zwierzęta mają taką samą duszę jak ludzie - tylko ona nie może się przejawiać, ponieważ jest ograniczona workiem niedoskonałego hardware'u. Uderzyłem mordą w rękę mojego człowieka i w tej chwili znowu się to stało - znalazłem się z powrotem w swoim ludzkim ciele. Wzdrygnąłem się i w pełni wróciłem do siebie. Brr, był to tylko sen-niesen czy rzeczywiście się to stało?! Popatrzyłem swojemu psu w oczy i w tej chwili byłem całkiem pewien: Żaden sen. No, ale jeśli była to rzeczywistość, weźmy potem chociażby takie prosię - każdy gospodarz przyzna mi rację, że co do inteligencji nie ustępuje w niczym psu. Ale wtedy... no, wtedy tak właśnie jest albo przynajmniej całkiem dobrze mogłoby tak być. Od tego czasu biorę sobie raczej, zamiast kotleta, szyszki z makiem, dobrze oblane masłem.

Inż. Kvido Štěpánek

Neratovska historia

The agitated history of Neratov

Drodzy przyjaciele, dzięki przychylności pana dyrektora Štěpánka mamy okazję przedstawić Państwu nasze działania w Neratovie. Na początek coś z historii: **Dzieje rozkwitu i zagłady**

Osada Neratov, w późniejszych źródłach nazywana Bärnwald, była w szesnastym stuleciu zamieszkała przez niemieckich robotników z huty szkła, którzy wzniesli tu sobie drewniany kościółek. W połowie siedemnastego stulecia ówczesny proboszcz miał sen, zgodnie z którym polecił wyrzeźbić figurę Madonny. W 1661 roku figura została uroczystie przeniesiona do bärnwaldskiego kościółka. Jej pomocy oraz uzdrawiającej sile wody ze źródła przypisywano wiele uzdrowień. Zaczęli przychodzić tutaj pątnicy z bliskiej okolicy, ale także z Czech, z Kłodzka, a nawet aż z Wiednia. Pod koniec siedemnastego stulecia został tu wzniesiony nowy kamienny kościół. Do dzisiejszych czasów zachowało się z niego prezbiterium, to obecna kaplica cmentarna.

Budowę nowego kościoła, który odpowiadałby zwiększającej się liczbie pielgrzymów, rozważano już



na początku osiemnastego stulecia. W realizacji budowy przeszkadzał jednak niedostatek środków finansowych. Kamień węgielny pod budowę nowego kościoła został położony przez właściciela dóbr rokytnickich hrabiego Nostitza dopiero 14. sierpnia 1723 roku. Kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny wyświęcono 24. sierpnia 1733 r. Znani są budowniczy świątyni, ale nie architekt budowy. Na podstawie wykonania budowli, formy rzutu i innych oznak można zaliczyć tę budowę do kręgu włoskiego architekta G.B. Alliprandiego. Smukła budowla, ustawiona nietypowo w kierunku północ-południe, jeszcze w roku 1776 została

uzupełniona o rokokowe schody do wejścia frontowego. Przy zdobieniu wnętrza pracowało wielu znanych artystów, z okolicy i z innych krajów. Nad tabernakulum została umieszczona figura Marii Panny. Rozkwit miejsca pielgrzymkowego postąpił na tyle, że w roku 1768 przy kościele została wybudowana plebania. I kiedy ludzie w regionie przeżywali rozkwit i upadek, sławne pielgrzymki do kościoła odbywały się aż do końca II wojny światowej.

Końca wojny mieszkańcy oczekiwali z nadzieją, ponieważ także do ich życia wkroczyła wojna, wielu mężczyzn zginęło w walkach. Żołnierze Armii Czerwonej dnia 10. maja po prostu niepotrzebnym strzałem z pancerniaka trafili wieżyczkę na dachu kościoła i w ciągu godziny niszczący pożar objął całe poszycie dachu, drewniane schody w obu wieżach, maszynię zegara i dzwon. Wnętrze kościoła pozostało tymczasem nienuszkodzone. Po niedługim czasie doszło jednak do wysiedlenia tutejszych mieszkańców. Rozpoczęte prace przy odnawianiu kościoła zatrzymały się. Pierwotne pola i łąki zostały zalesione i z czasem kościół i gmina zostały otoczone wysokim lasem. Opuszczone domostwa albo zostały sprzedane na rekreację, albo zapadały się i pozostawały z nich tylko góry kamieni. Czas jednak nieżyczliwie odcisnął się także na kościele. Dążenie różnych instytucji i jednostek, szczególnie miejscowych proboszczów do odnowienia wieży i pokrycia dachu napotykało na sprzeciw administracji państwowej.



Władze państwowe nie przekazały żadnych środków finansowych na ocalenie budowli. W 1955 roku rokytnicki proboszcz P. Císař zdobył pewną sumę i sam zaczął pracować nad pokryciem wieży. Powiatowy tajniak zasłużył się jednak tym, że środki finansowe zostały odebrane proboszczowi i jednocześnie stracił także państwową zgodę na wykonywanie funkcji księdza.

Budowla nadal podupadała. Na Wielkanoc roku 1957 zawaliło się przemoczone sklepienie. Do tego, że z kościoła nie została także góra kamieni, przyczyniły się jednak pieniądze. Środki finansowe, przydzielone na wyburzenie, wystarczyły mianowicie tylko na ocalenie i przeniesienie zachowanych rokokowych schodów wejściowych. Pozostały okalający mur, został wydany na łaskę i niełaskę wpływów atmosferycznych. Wstęp blisko ruin był możliwy tylko na własną odpowiedzialność.

Przebieg odbudowy

Anežka Přemyslovna żyła w trzynastym stuleciu. Świadomość jej godnego uwagi życia przetrwała wieki i została uwieczniona jej kanonizacją w listopadzie 1989. To zdarzenie wielu ludzi uznaje za początek zmian,

których nasz naród był od tego czasu świadkiem. Jedną z tych zmian było także powołanie do posługi duchownej wyświęconego w tajemnicy księdza Josefa Suchára. Został ustanowiony proboszczem w Rokytnici, a teren jego probostwa obejmował także Neratov. Ówczesny stan kościoła pielgrzymkowego i jego historia silnie do niego przemówiły. Zaczął zabiegać o odbudowę kościoła i całego miejsca pielgrzymkowego. Już 15. sierpnia 1990 została tu odprawiona dla pielgrzymów pierwsza msza święta pod gołym niebem na łące przed kościołem. Panu Suchárovi udało się pozyskać dla swojej idei parafian, przede wszystkim dwie młode rodziny z dziećmi. W 1991 roku za ich sprawą odprawiono tu mszę pielgrzymkową wprowadzie ponownie pod gołym niebem, ale w posprzątanym do czysta kościele. W krótkim czasie rodziny osiadły tu na stałe i razem z odnawianiem kościoła pielgrzymkowego zaczęło się dzieło odnowy ludzkich serc. Rodziny te stopniowo przyjmowały do swego kręgu rodzinnego kolejne dzieci, które z najróżniejszych powodów nie mogły żyć we własnej rodzinie. Krok po kroku powstało tu centrum nazwane Stowarzyszeniem Neratov. Znajdują tu wspólnotę, dom i pracę już dorastające dzieci i osoby bezdomne.

Kościół udaje się stopniowo odnawiać dzięki wsparciu Ministerstwa Kultury, programowi Komisji Europejskiej Culture 2000, Czesko-Niemieckiego Funduszu Przyszłości, Fundacji Ford Motor Company, Fundacji Forum Obywatelskiego, Fundacji Purkyniego, byłym niemieckim mieszkańcom, ich potomkom i darom oraz dobrowolnej pracy niezliczonych przyjaciół i zwolenników. Neratov staje się celem nie tylko uczestników pielgrzymek i innych już regularnie organizowanych akcji, ale także wizyt osób spokrewnionych z dawnymi mieszkańcami. Historia odbudowy Neratova nie ma końca, za to stale zaczyna się od nowa. Neratov powstał jako miejsce błogosławieństwa i nadziei dla ludzi. Oby Bóg błogosławił także jego odbudowie. Szanowni przyjaciele, bardzo chętnie powitamy Państwa w Neratovie. Jest tu otwarty sklep, mogą Państwo zakwaterować się w pensjonacie albo w ośrodku rekreacyjnym, posiedzieć w restauracji, zwiedzić okolicę, latem pieszo lub na rowerze, zimą - na nartach biegowych itp. Bardzo serdecznie Państwa powitamy także w rekonstruowanym obiekcie w Bartošovicích, gdzie mieszczą się nasze warsztaty pracy chronionej.

Wszystkie szczegóły znajdą Państwo na naszej stronie internetowej www.neratov.cz. Są tam udostępnione także wszystkie kontakty i możliwe formy wsparcia, o ile zdecydują się Państwo, żeby nam pomóc.

Ludvík Klimeš



Międzylesie - historia miasta

Międzylesie - history of the town of 3 states.

Miasto położone na wysokości około 435 - 470 m n.p.m. przy drodze z Kłodzka (przez Przełęcz Międzyleską) do Králików we wschodnich Czechach rozlokowane nad Nysą Kłodzką na południowym krańcu Rowu Nysy, na Wysoczyźnie Międzyleskiej ograniczonej Górami Bystrzyckimi i Masywem Śnieżnika. Miasto Międzylesie wg tradycji założone zostało przez jednego z książąt czeskich, co znajduje również swoje potwierdzenie w opracowaniach niemieckich historyków. To, co wiadomym jest, to fakt iż w roku 1264 utworzone zostały dobra międzyleskie. W dyspozycji historyków pozostaje dokument sporządzony w Pradze 30.04.1294 r., w którym król Czech Waclaw II przekazuje dobra międzyleskie wraz z miastem Międzylesie klasztorowi Cystersów z Kamieńca Ząbkowickiego, poprzedzając to lokacją na prawie niemieckim z tego samego roku.

Ma przełomie lat 1315-1316 Międzylesie wraz z jego dobrami odkupił od Cystersów sprzymierzeniec króla Otton von Gloubos, zapoczątkowując tym samym okres posiadania Międzylesia przez ród Gloubosów pochodzącego z Miśni. Właśnie za panowania rodu Gloubosów (1358) wzmiankowano po raz pierwszy o funkcjonujących już na terenie miasta ławach mięsnych, chlebowych i rybnych oraz o pracujących: krawcach, szewcach i rzeźnikach. Prowadzono wyszynk piwa i wódki, rozwijał się handel. Z dokumentów tego okresu wiadomym jest również, że dobra międzyleskie posiadały już m.in. młyny zbożowe, garbarnie, tartaki, folusze sukienne, kuźnię - hutę oraz hutę szkła. W latach 1519-1523 dzierżawcą dóbr międzyleskich stał się Hans von Tschirinhaus, po to, by ostatecznie w 1551 roku jego potomkowie stali się ich długoletnimi właścicielami. Tschirinhausowie za swojego panowania przeprowadzili nowe akcje osadnicze, wystarali się o



potwierdzenie herbu miasta, przebudowali stary zamek i w 1581 roku uzyskali odnowienie praw miejskich dla Międzylesia. Młatach 1600-1613 miasto otrzymało nowy murowany kościół parafialny (p.w. Bożego Ciała). W 1617 r. zbudowany zostaje na przedmieściu kościół Św. W 1653 r. dobra międzyleskie nabył magnat austriacki - hrabia Michael Ferdinand von Althann. Jego spadkobiercy w 1670 r. odbudowali kościół Św. Barbary, w 1675 kościół parafialny, a następnie szkołę, dokończyli budowę dworu, zbudowali pierwszy wodociąg i szpital dla ubogich. Za przyczyną prowadzenia konsekwentnej polityki pruskiej w latach 1750-1807 po okresie wojen śląskich, miasto i okolice przeżywały swój renesans gospodarczy, oparty przede wszystkim na przemyśle tkackim lokowanym w warsztatach chałupniczych licznej grupy mieszkańców.

Głównym wytwórcą i organizatorem handlu była rodzina kupiecka Ludwigów. Barbary, a w Wojny napoleońskie i ich konsekwencje spowodowały krach gospodarczy. Rozwinęły się zatem inne, alternatywne dla tkactwa zajęcia, powstały nowe cechy rzemieślnicze murarzy i kamieniarzy. W latach 1827-1833 wybudowana została szosa łącząca Wrocław z Wiedniem oraz w 1875 r. linia kolejowa Wrocław - Praga - Wiedeń. Początek wielkiego światowego kryzysu gospodarczego w latach 1929-1933 spowodował, że zamknięte zostały w mieście największe fabryki, a miasto zaczęło się wyludniać. Okres II wojny światowej to dla miasta okres pracy na potrzeby wojny, z której wyszło bez większych materialnych zniszczeń. Po 1945 r. Międzylesie zostało ponownie zasiedlone i nie utraciło praw miejskich.

Kolektiv współpracowników, Montaż D3

Urok wędkarstwa

Chcesz być szczęśliwy przez godzinę - upij się.

Chcesz być szczęśliwy trzy dni - ożeń się.

Chcesz być szczęśliwy całe życie - zostań wędkarzem

Przysłowie chińskie

"Well, I am fishing in the middle of the Mississippi river; where s the water too muddy to drink..."

Wędkarstwo jest niezbadane. Poświęcicie mu czas, jakiś wysiłek, a dostarczy Wam przeżyć, jakich się nie zapomina. Porządne branie po kilku godzinach spokoju powoduje to, że wędkarz odrzuca gazetę, oblewa się herbatą, starając się jak najszybciej dostać się do wędki, i potyka się jeszcze w kubek z zanętą. A po tym wysiłku wyciąga ledwo

wymiarowego karpika, wykrzywia się nad nim i wpuszcza go do wody ze słowami: Ale mi dołożyłeś, następnym razem lepiej przyślij tatę...

Wędkarstwo dostarczy Wam chwil wzruszenia i nudy. Przeżyjemy połów, gdy wyciągamy rybę za rybą. Przeżyjemy także dni całkiem martwe bez jednego drgnięcia spławika. Wierzę jednak, że po porażce większość wędkarzy znowu spotka się przy tej swojej ukochanej wodzie. Kto przecież może powiedzieć, że dziś nie będzie to ten udany dzień, kiedy będziemy wyciągać rybę za rybą. Nadzieja umiera ostatnia i w ten sposób stale zarzucamy, wypróbujemy przynęty, rozmiary haczyków i w ostatniej kolejności swoją cierpliwość. To jest w nas, tym jest właśnie wędkarstwo.

Ivo Kylar; kontroler D1

"Coś optymistycznego"

Something optimistic (Murphy's laws)...

Każdy człowiek, zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym, musi borykać się z wieloma problemami. Niektóre z nich są poważne, inne mogą okazać się zwykłymi błachostkami. Najważniejsze jest to, aby potrafić do wszystkiego odpowiednio się ustosunkować. Niżej znajdziecie kilka żelaznych zasad, które tak naprawdę pozwalają nam popatrzeć z trochę innej perspektywy na problemy, które na codzien napotykamy. Trudno żartować ze wszystkiego, ale uśmiechnijmy się do codziennych trosk. Prawa Murphiego wydają się być pomocne pozwoliłem więc sobie kilka przytoczyć:

1. Jeżeli coś może się nie udać - nie uda się na pewno.
2. Trudne problemy pozostawione same sobie, staną się jeszcze trudniejsze.
3. Jeżeli udoskonaliasz coś dostatecznie długo, na pewno to zepsujesz.
4. Nie wierz w cuda - polegaj na nich! Każdy może ustalać nową regułę.
5. Prowizorka zawsze okazuje się najtrwalsza.

6. Nieważne jak dobrze wykonasz robotę, twój szef i tak będzie chciał byś ją poprawił.
7. Uśmiechnij się, jutro będzie gorzej.
8. Doświadczenie to coś, co zdobywasz tuż po chwili w której go potrzebowałeś.
9. Wszystko zabiera znacznie więcej czasu, niż by się wydawało.
10. Zawsze kiedy masz właśnie coś zrobić, okazuje się, że najpierw musisz zrobić coś innego.

11. Każde rozwiązanie rodzi nowe problemy.
12. Rzeczy ulegają zniszczeniu, wprost proporcjonalnie do swej wartości.
13. Wszystkie sprawy szlag trafia jednocześnie.
14. Jeżeli wydaje ci się, że już gorzej być nie może - na pewno będzie.
15. Zawsze, kiedy wydaje ci się, że będzie dobrze - kompletnie się mylisz.

16. Zawsze, kiedy wydaje ci się, że będzie źle też się mylisz - będzie jeszcze gorzej.
17. W poszukiwaniu rozwiązania problemu, najbardziej pomocna jest znajomość odpowiedzi.
18. Każdy przedmiot niezależnie od położenia, może w dowolnej chwili zadziałać w zupełnie nieoczekiwany sposób z przyczyn, które są albo całkowicie niejasne, albo zupełnie tajemnicze.
19. Wymiary będą zawsze podane w najmniej użytecznych jednostkach.
20. Każdy przewód przycięty na długość, okaże się za krótki.

21. Układ zabezpieczający zniszczy układ zabezpieczany.
22. To czego szukasz, znajdziesz w ostatnim spośród możliwych miejsc.
23. Wniosek to punkt, w którym nie masz już siły dalej myśleć.
24. Nie uda się nawet wtedy, gdy właściwie nie powinno się nie udać.
25. Jeżeli uczynisz komuś przysługę, to jesteś od zaraz trwale za to odpowiedzialny.

26. Niejasność jest wielkością niezmienną.
27. Człowiek postępuje rozsądnie wtedy i tylko wtedy, gdy wszelkie inne możliwości zostały już wyczerpane.
28. Wszystko ulega rozkładowi w najmniej odpowiednim momencie.
29. Skrót to najdłuższa droga pomiędzy dwoma punktami.
30. Systemy złożone wykazują

skłonność do zakłócania realizacji własnych funkcji.

31. Systemy złożone wykazują skłonność do popełniania kompleksowych błędów.
32. Zaś systemy proste wykazują skłonność do popełniania kompleksowych błędów.
33. Nowe systemy produkują nowe błędy.
34. Stare systemy produkują tak nowe, jak i stare błędy.
35. Rozłożenie dowolnego urządzenia na części jest proste, ponowne jego złożenie, tak żeby działało, jest niemożliwe.

36. Wszystko co zostało złożone, ulegnie wcześniej czy później rozkładowi.
37. Każdy skomplikowany montaż wymaga trzech rąk.
38. Każdy prosty montaż wymaga czterech rąk.
39. Sprawy pozostawione same sobie, zmieniają się ze złych na jeszcze gorsze.
40. Program kalkulacyjny, który daje właściwy i przyjazny wynik - kłamie.

41. Wyjątki są liczniejsze od reguł.
42. Od wszystkich uznanych wyjątków istnieją wyjątki.
43. Jeżeli coś może się popsuć w wielu miejscach, to pierwsze uszkodzenie wystąpi tam, gdzie wyrządzi największe szkody.
44. Jeżeli przewidziałeś cztery możliwe awarie i zabezpieczyłeś się przed nimi, to natychmiast wydarzy się piąta, na którą kompletnie nie byłeś przygotowany.
45. Jeżeli wydaje ci się, że wszystko działa dobrze, na pewno coś przeoczyłeś.

46. To co wygląda łatwo - jest trudne.
47. To co wygląda trudno - jest niemożliwe.
48. Idealny fachowiec wie absolutnie wszystko o niczym.
49. Po rozłożeniu i złożeniu skomplikowanego mechanizmu zawsze pozostanie trochę części, a mechanizm prawdopodobnie i tak zadziała.
50. Rozmiary skaleczenia żyłką podczas golenia, są wprost proporcjonalne do doniosłości wydarzenia, które jest tego powodem.

Życie każdego dnia stawia przed nami nowe wyzwania. Gdy mamy zamiar podjąć kolejne, odpowiednio się do niego przygotujmy, pamiętając o prawach Murphiego.

Sebastian Płaskonka

Tiráž:

Tento časopis vydává firma Isolit-BRAVO pro své zaměstnance a jejich rodině příslušníky. Distribuce probíhá zdarma uvnitř výrobního závodu. Do občasníku může přispět kdokoli ze zaměstnanců a na jakékoli téma. Vedení firmy si vyhrazuje právo odmítnout články, které odporují dobrým mravům, zákonům ČR nebo poškozují pověst firmy. Příspěvky předávejte nejlépe v digitální formě pomocí mailu na adresu sales3@isolit-bravo.cz. Pracovníci, kteří nemají přístup k počítači, mohou odevzdat příspěvek i v ručně psané podobě.

Tisk:

Tisk AS, s.r.o., Hradecká 597, 551 38 Jaroměř
Grafická úprava: Daniel Jaroš

Sport

Wielka impreza biegowa w Jablonném nad Orlicí

Memorial race of Quido Štěpánek

Dnia 22.04.2007 odbędzie się tradycyjny bieg terenowy należący do najstarszych zawodów w Republice Czeskiej, Memoriał Quido Štěpánka. W tym roku jest to już 60. edycja tej imprezy sportowej. Bieg przełajowy jest poświęcony pamięci Quido Štěpánka, który poległ w dniach rewolucji w roku 1945. Quido Štěpánek urodził się 27. sierpnia 1915 r. w Jablonném nad Orlicí, uczył się w Akademii Handlowej i był wszechstronnym i zapalonym jablonskim sportowcem i muzykiem. Został śmiertelnie ranny podczas wchodzenia do Hradisek w walce z jednostką SS Panzergruppe "Das Reich" 6. maja 1945 w trakcie powstania jablonskiego. Ciężka rana pokonała go 16. lipca 1945 w szpitalu w Pradze na Karlově náměstí.

Organizatorem tego biegu jest firma Isolit-Bravo spol.s.r.o. Jablonné nad Orlicí i sekcja lekkiej atletyki TJ Jablonné nad Orlicí, trasa to klasyczny kros - pagórkowata i trawiasta, są tu rozpisane praktycznie wszystkie kategorie od dzieci aż po dorosłych. W zawodach mogą uczestniczyć wszyscy przybyli, są one częścią powiatowej ligi biegów młodzieżowych i 12. edycji Iscarex cup 2007 zawodów biegowych w regionie orlickim. Jestem zadowolony, że razem z moją żoną braliśmy udział w przygotowaniach organizacyjnych 14-u edycji tego pięknego sportowego spotkania. Organizatorom życzę w niełatwych przygotowaniach tej imprezy wszystkiego dobrego i dużo pomyslności.

**Vojmír Dobšiček przewodniczący i sekretarz
ABK-BRAVO Jablonné nad Orlicí**

Przez ruch do zdrowia

Motion is the life and health.

Jeszcze porządnie nie pojeździliśmy na nartach, a już do naszych drzwi puka wiosna. Wielu z nas już lęka się okresu, który przyjdzie po niej. Tak, i chociaż brzmi to dziwnie, boimy się lata. Planujemy urlop i nie wiemy, jak to wymyślić, żeby niedostatek ruchu albo na odwrót - nadmiar jedzenia w miesiącach zimowych, nie pozbawił nas radości z pory roku, podczas której lubimy się kąpać i opalać. W czasie gorących letnich dni chętnie byśmy się ochłodzili i przy tym złapali trochę tego "brązu". Wyobrażenie sobie, że nie zmieścimy się w tym roku w kąpielówki czy kostium kąpielowy (tak przecież nikt nie może mnie zobaczyć), szczególnie nam, kobietom, odbiera jednak tyle radości z urlopu.

Zastanówmy się więc nad tym, co da się jeszcze zrobić. Jestem przekonana, że lepiej jest inwestować w zdrowe odżywianie niż w drogę "poprawianie swojego ciała". A głównie stawiamy na ruch, czy też w zdrowym ciele zdrowy duch. Kilka kilometrów spaceru dobrze nam zrobi i spalimy jakiś kilogram. Komu droga na Suchý vrch, Králický Sněžník. wydaje się zbyt znajoma, może zajrzeć kawałek dalej.

A co by powiedzieć na okolice Chrudimia? Różnorodna kraina sięgająca od brzegu Niziny Połabskiej aż po wyżynę Gór Żelaznych i Žďárských Wzgórz. Możemy się tedy włączyć choćby po tajemniczych piaskowcowych formacjach Budislavských Skał. Przechadzka jest tu bardzo romantyczna. Kiedy się ściemni, z każdego cienia wygląda coś tajemniczego. Czyli hura pod górę i z góry, a wtedy lato możemy przywitać w kąpielówkach.

L. Marková - D3



Fotografie z turnieja hokejowego - zespół Isolit-Bravo



Graje sie v sale gymnastycznej v Jablonnem - raz za 14. dni od jesieni do wiosny.

Klub Response - sekcja Florbal